Nr. 195 (z dod. por.). Dnia 17 lipca. Środa. Dnia 5 (17) lipca 1889 r.

PRENUMERATA Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele św. Krzyża, przed ołtarzem św. Wincentego a Paulo odprawiona będzie ostatnia nowenna ku czci tego świętego, popołudniowemi nieszporami zaś rozpocznie się całodzienne nabożeństwo odpustowe.

— W kościele archikatedralnym św. Jana, ku czci N. Sakramentu, odprawiona będzie jutro, o godz. 9-ej zrana, solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, jako w trzeci dzień tygodniowego odpustu ku czci N. Marji Panny Szkaplerznej, odprawione będą następujące nabożeństwa: w kościołach: św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim i N. Marji Panny na Nowem-Mieście wotywy o godz. 9-ej zrana, w kościele zaś Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie suma o godz. 11-ej zrana nieszpory o 5-ej po południu bez kazań.

— W kościele św. Kazimierza (sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

— W piątek odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 8-ej zrana;

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Młodoczesi, którzy ukonstytuowali się już w samoistny klub sejmowy, liczący z górą 40 członków, wysłali do namiestnika praskiego, barona Krausa, deputację, w której skład weszli prof. Tilscher, dr. Waszaty, dr. Edward Gregr i Fr. Steiner, ażeby z ust jego dowiedzieć się, ile jest prawdy w ogłoszonym szumnie przez organa staroczeskie tekście przemowy cesarza Franciszka Józefa podczas *cerclu* delegacyjnego do staroczeskiego delegata, dr. Fanderlika. Według owej staroczeskiej osnowy, wyrazy monarsze brzmiały dosłownie tak: „Obszar zjawiska wywołał we mnie zdumienie; jest to świadectwo ubóstwa dla inteligencji ludu wiejskiego w Czechach, że pustemi frazesami dał się zapędzać w takie ostateczności. Oryginalna zaiste kompanja pojawiła się na powierzchni! Potrzeba będzie wystąpić energicznie przeciwko temu." Gdy zaś dr. Fanderlik uskarżał się, iż rząd nie dał poparcia staroczechom, cesarz miał się wyrazić: „Niewątpliwie dużo zaniedbano."

Książę Bismark cofnął się z zajętego w sporze z Szwajcarją zaczepnego stanowiska, na którem staje się zwykle chyba z karabinem. Sobotnia *Norddeutsche allg. Ztg.* zamieściła komunikat, stwierdzający, iż Niemcy występują nie przeciw Szwajcarji, lecz jedynie przeciw demokratom socjalnym, którzy z Niemiec przywędrowawszy na gościnny grunt rzeczypospolitej, knują tam spiski przeciw własnej ojczyźnie i kanclerskiemu systemowi. To przyznanie, że walczy się nie z obcym rządem, lecz z własnymi zbiegami, jest cofnięciem się bardzo widocznem z akcji, wywołanem oczywiście notą szwajcarskiej rady związkowej z d. 10-go b. m., która uznaje wprawdzie potrzebę ścigania pewnych knowań wywrotnych, ale nie pozwala na żadne ograniczenie swojej samoistności państwowej i czuwanie nad anarchistami powierza własnym wyłącznie organom policyjnym, świeżo zwiększonym i w szersze pełnomocnictwa zaopatrzonym.

Izby francuskie w poniedziałek zamknęły swoją sesję, która w ostatnich dniach tak karykaturalne przybrała formy. Wyprowadzenie deputowanego Le Hérissé z sali posiedzeń było świetnym fajerwerkiem końcowym. Gdy wszystkie usiłowania prezesa izby, aby go ściągnąć z bezprawnie skonfiskowanej mównicy, okazały się płonnemi, wezwano siły zbrojnej. Weszli do izby trzej kwestorowie w towarzystwie komendanta placu, pułkownika Elié, i dwunastu żołnierzy. Gdy na wezwanie kwestorów dep. Hérissé pozostał głuchym, zbliżył się doń pułkownik Elié i raz jeszcze powtórzył wezwanie. Gdy i ono nie skutkowało, pułkownik wszedł na trybunę i dotknął dłonią pleców deputowanego, poczem ten patetycznie zawołał: „Ustępuję przed siłą zbrojną" i wśród frenetycznych oklasków prawicy zstąpił z trybuny i wyszedł z izby, z której został poprzednią uchwałą jej usuniętym.

Po wyjściu Le Hérissé'a rozpoczęto dalej obrady nad projektem Floqueta, wymierzonym przeciw plebiscytowi. Stary Brisson wygłosił płomienną mowę, która zelektryzowała wszystkich republikanów i rozstrzygnęła losy projektu, w każdym razie hazardownego. Z tradycji życia swojego, które wiele widziało, wydobył Brisson szereg nauk dla swoich dzisiejszych młodych towarzyszów. Opowiedział, jak to w roku 1851-ym zamordowano wolność we Francji i jak to Francja upadła! Zaklinał on republikanów, aby bronili wolności i uchwalili prawa, które ją zabezpieczą przed zamachami. Nadeszła pora zrzec się polityki indyferentyzmu! Mówca jest przekonany, że republikanie potrafią spełnić swój obowiązek i w razie potrzeby nie zawahają się porwać za broń! (frenetyczne oklaski z lewicy). Wszyscy tłoczą się, aby uścisnąć gorąco dłoń Brissona. Pierwszy artykuł prawa, orzekający, że w jednym tylko okręgu wyborczym można kandydować, przyjęty zostaje 275 głosami przeciw 227, a całe prawo 304 głosami przeciw 229. Na wniosek drugiego weterana republikanizmu, Madier de Montjeau, izba uchwaliła ogłosić plakatami mowę Brissona w całej Francji.

W tęż samą sobotę komisja dziewięciu, stanowiąca izbę prokuratorską senatu francuskiego, zamienionego w najwyższy trybunał państwowy, uchwaliła postawić Boulangera przed rzeczonym trybunałem pod zarzutami zamachu stanu, buntu i sprzeniewierzenia. Zarzuty te wiążą się z datami wyjazdu Boulangera do Clermont Ferrand i rozruchu, wywołanego przez boulanżystów w d. 14-ym lipca r. z. podczas święta republikańskiego. Sprzeniewierzone pieniądze użyte zostały na drukowanie odezw i broszur, szerzących chwałę Boulangera we Francji!

NA KONGRESIE.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego*.)

Paryż 13-go lipca.

Zaspokoiłem tedy ciekawość: słyszałem Juljusza Simon, to znaczy, byłem na posiedzeniu publicznem kongresu niewieściego, noszącego nazwę: „Kongresu międzynarodowego dzieł i instytucyj kobiecych" (*Congrès international des oeuvres et institutions féminines*).

Juljusz Simon, senator, członek instytutu, autor znakomity, zabytek tej epoki, do której należą: Michelet, Guizot, Wiktor Hugo, jest mówcą niepospolitym. Nie natrafiłem na początek jego mowy. Liczyłem na omnibus, który dowieźć mnie miał do drzwi prawie merostwa VI-tej dzielnicy, na placu St. Sulpice, gdzie kongres zasiada, i przeliczyłem się. W omnibusie miejsca nie było. Musiałem tedy półtrzeciej wiorsty maszerować piechotą i byłbym przyszedł daremnie, gdyby nie jakiś młody członek komitetu, który mnie tylnemi drzwiami wyprowadził i przysunął tuż do mówców. Inaczej docisnąćbym się nie mógł, sala była płcią piękną literalnie zapchana, a przezedrzwi widziałem oblicze i giesty dostojnego oratora, widziałem jak kichał, alem go nie słyszał. Wielką przeto dla młodego członka komitetu była wdzięczność moja, którą wyraziwszy, przechodzę do istoty kongresu, prezydowanego moralnie—*sous cape*—przez królową rumuńską, królowę belgijskę, królewnę belgijską i wdowę po następcy tronu austrjackiego. To plotka. Powtarzam ją jednak dlatego, że dzięki jej we dwójnasób, jeżeli nie w trójnasób powiększyła się liczba adherentek kongresowych. Inaczej kongres byłby może do skutku nie doszedł. Ubiegł go kongres praw kobiecych, a raczej, wystąpiło spółzawodnictwo pomiędzy niewiastami, poczuwającemi się do przodowania i, ażeby po pierwszym powieść się mógł drugi, potrzeba było uciec się pod skrzydła „moralne" koronowanej autorki, znanej w Paryżu nietyle z utworów, ile ztąd, że użycza gościnności Daudetom, Lotim i innym, odwzajemniającym się jej opowiadaniem o jej łaskawości uroczej i o urokach gabinetu, w którym ona tworzy. Pracownia literacka Carmen Silvy ma być tak gustownie urządzoną, iż rzeczą jest wątpliwą, ażali podobną muzy na Olimpie posiadały. Któryś z autorów francuskich opisał ją szczegółowo, czem monarchinię tę tak śród niewiast poczuwających się do wyższości wsławił, że gdy nazwisko jej do kongresu przystosowane słyszeć się dało, kongres powtórny, mimo powodzenia poprzedniego, na powodzenie liczyć mógł. Ten drugi w barszczu grzyb przyprawiony został należycie, uzyskał przytem poparcie rządu francuskiego i prezydentury Juljusza Simon. Dodać przytem należy, że wytknął sobie zadanie odmienne nieco pod względem rozmiarów—skromniejsze: nie wywiesił wyrazu „prawa". Oto zresztą program, jaki dla prac swoich sekcyjnych zakreślił:

„Sekcja pierwsza—(filantropia i moralność wiek dziecięcy; starość; ubóstwo; szpitale; więzienia; protekcja; opatrywanie rannych; działalność na korzyść pokoju; wstrzemięźliwość; oszczędność i przezorność); sekcja druga—pedagogja; sekcja trzecia—sztuki, nauki, literatura; sekcja czwarta—prawodawstwo cywilne (kobieta małoletnia; małżonka; matka; kobieta w handlu)."

W zakres programu tego prawa wchodzą, lecz nie w sztandarowem, że się tak wyrażę, znaczeniu. Kongres przedsięwziął wykazać rolę kobiety w rodzinie i społeczeństwie, oznaczyć wielką roli tej ważność i zaznaczyć warunki, potrzebne do tego, ażeby kobieta zadaniu swemu odpowiadać mogła. Jest to niby nie to samo, ale to samo, co sobie był wytknął kongres poprzedni. Różnica jest ta, jaka zachodzi pomiędzy życzeniem a domaganiem się. Wypowiedział ją czcigodny prezydent w inauguracyjnej mowie swojej—w pierwszej połowie, której nie słyszałem. Następni oratorowie płci obojga nie dotykali materji tej: kongres praw kobiecych pomijali milczeniem, jakby go nie było wcale, podczas kiedy wspominali o kongresach dawniejszych i zagranicznych, powołując się na nie, jako na świadectwo troszczenia się niewiast losem, jaki im płeć mocna zgotowała.

Ta połowa mowy Juljusza Simona, która się o słuch mój obiła, wielce była interesującą. Tłumaczył w niej i usprawiedliwiał Paryż z zarzucanego mu babilonizmu, przywiązanego do zepsucia kobiet. Zepsucie to jest, według niego, wielkich miast właściwością ogólną, odszczególniającą Paryż w tym chyba jeno względzie, że paryskie kurtyzany są może najpiękniejsze i najzręczniejsze. Kurtyzany, prowadząc rzemiosło swoje, nastawiają się, w oczy rzucają i zasłaniają sobą świat niewieści, istotnie paryski, praktykujący cnoty w domu i po za domem. Świat ten nie afiszuje się, lecz po czynach jego poznacie go. Mówca przypomniał rolę, jaką kobiety paryskie odegrały w smutnej pamięci latach 1870 do 71 i wymienił edukacyjne i dobroczynne zakłady i stowarzyszenia, inicjatywie ich zawdzięczające swoje istnienie. Nie jest przeto paryżanka taką, za jaką uchodzi, wietrznicą. Jest w niej grunt dobry, zacny i pewny, z którego wyrastają owoce pożyteczne. Na gruncie tym staje kongres, biorac sobie

Nazajutrz garstka boulanżystów w Londynie obchodziła rocznicę zburzenia Bastylji w r. 1789-ym. Boulanger wygłosił mowę bankietową, w której zemścił się na swoich przeciwnikach—przynajmniej za posądzenie o kradzież. Ministrowie: Constans, Thévenet i Rouvier mają — zdaniem Boulangera — prawo do przemawiania imieniem galer, lecz nie imieniem narodu! Wyraził on przytem nadzieję, że wybory wypadną w jego duchu. Tak mu donoszą tajni ajenci, zasiadający w ministerjach francuskich!

W Irlandji tworzy się pod protektoratem Parnella liga obrony dzierżawców, mająca zastąpić ligę rolną i narodową, tudzież kompanję terrorystów, kierowaną przez O'Briena i Dillona. Wypracowanie ustawy ligi powierzono Sextonowi. Będzie ona miała na celu dostarczanie pomocy prawnej, tudzież materjalnej dzierżawcom, którzy ulegli albo uledz mają eksmisji. *Br. Z.*

Warszawa u wód.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

W Swoszowicach.

D. 2-go lipca.

Niewielka odległość i łatwa komunikacja z Krakowem, piękne położenie, skuteczność miejscowych kąpieli siarczanych i taniość życia—wypełniły po brzegi nasz podkrakowski zakątek. Jedna z pierwszych zamieszkała tu znana artystka Hofmanowa, za nią podążyła reszta—bo Swoszowice są tem dla Krakowa, czem dla was Wilanów lub Jabłonna, w dodatku zaś mamy wody siarczane. Wprawdzie zarząd kąpielowy pozostawia jeszcze wiele do życzenia, lecz mieszkania tanie i wygodne, życie bardzo niedrogie i położenie piękne z prześlicznemi widokami na łagodne wzniesienia wzgórz podkarpackich.

Dla ludzi zepsutych wesołością i wykwintem zagranicznych kąpieli, Swoszowice nie wystarczą, bo u nas cicho i spokojnie, lecz ci, którzy po całorocznej pracy chcą wypocząć i nabrać sił na zimę, znajdą tu wszystko, czego przy skromnych środkach wymagać można—taniość, zdrowe powietrze i spokój. Mamy nawet muzykę wcale niezłą; zarzucić jej można to tylko, iż będąc złożoną z samych izraelitów, w soboty stale milczy.

Oprócz pani Hofmanowej, bawi tu jeszcze artystka do ról charakterystycznych, pani Wojnowska, kilka osób z krakowskiego towarzystwa i adjutant jednego z arcyksiążąt, hr. Chułoniewski. Bardzo często nawiedzają nas i inni krakowianie, zwłaszcza w święta. Odpoczywamy więc i bawimy się nawet niekiedy. W zeszłą sobotę, za inicjatywą właścicieli Swoszowic, pp. S., odbył się wieczorek tańcujący, na którym bawiono się ochoczo aż do rana. *d. i.*

W Solcu.

Lipiec r. 1889-go.

Solec należy do tych miejsc kąpielowych, o których najmniej się pisze i czyta, a które jednak niejednemu zdrowie przywróciły, niejednego pozbawionego władzy na nogi postawiły i z niedołężnego kaleki zrobiły człowieka do pracy i życia zdolnego.

Doświadczyłem ich skuteczności na sobie i to mi daje prawo wydawania o nich tak stanowczego zdania.

Prawda, że prócz skuteczności leczniczej wód swoich, Solec, cicha wioska, położona zdaleka od gwaru i wrzawy światowej, pomiędzy miastem powiatowem Stobnicą a słynnym Pacanowem, niczem też więcej na rozgłos nie zasługuje.

Kto tu przybywa, nie szuka zabaw i rozrywek, jeno zdrowia i, pomimo braku pierwszych, zawsze przez czas sezonu zjeżdża tu jednak po paręset osób.

Nie jest przecież Solec pozbawiony koniecznych wygód. Ma hotel dość obszerny i dość wygodny, z dużą salą restauracyjną, bilardem i dobrą usługą; mieszkania tanie, a obiad dobrze i smacznie przyrządzony kosztuje 45 kop.

Pierwsze więc potrzeby są zaspokojone, jeżeli zechcemy wyrzec się niektórych wygódek, jak np. wykwintniejszej pościeli, bo takiej tu nie ma, a za tę, która jest, każą sobie stosunkowo drogo płacić.

Prócz hotelu jest kilka domków w alei, prowadzącej do zakładu kąpielowego, które właściciele odnajmują przyjezdnym. Domki te, przyznać trzeba, są utrzymane we wzorowej czystości.

Poza tem jednak dla gości nic nie zrobiono. Kąpiemy się w wannach cynkowych—co nie jest zbyt przyjemnem—ogłoszenia zapewniały o istnieniu w Solcu czytelni, ale choć sezon rozpoczął się wcześniej, pisma w czytelni mamy dopiero od d. 3-go czerwca. Muzyki nie mieliśmy aż po d. 20-ty czerwca, a ta, która się obecnie popisuje, kaleczy raczej uszy, niż robi przyjemność. Składa się ona z kilku żydów z Kielc, o których powiedzieć można: *„guter Mensch, aber schlechter Musikant."*

Jeszcze jedna rzecz zatruwa nam w Solcu życie. Jest tu spora rzesza kuracjuszów, czujących wstręt do wody, ubierających się w brudne chałaty, a w upały spacerujących po parku w niekompletnych toaletach i zajmujących wszystkie ławki, jak gdyby park i ławki w nim dla nich wyłącznie istniały.

Zdaje mi się, że zarząd wód mógłby zaprowadzić tu pewien rygor. Nie wymagam ja, aby z chałaciarza zrobił się elegant pierwszej wody, ale każdy gość, bawiący tu, ma prawo wymagać, aby inni do miejsc publicznych wchodzili przyzwoicie ubrani. *J. B.*

W Sławinku.

W lipcu.

Do niewyzyskanych należycie, a mających wielką przyszłość wód mineralnych krajowych należą źródła żelazne w Sławinku.

Wieś tego nazwiska znajduje się w odległości trzech wiorst od Lublina i jest obecnie w posiadaniu obywatela ziemskiego, p. M. U stóp dość wysokiego pagórka, zwanego Urwiskiem, rozsiadł się niewielki zakładzik leczniczy, który, jak dotąd, ogranicza się na kąpielach żelazistych, obficie dostarczanych przez tuż wytryskujące źródło. Inne źródło (Kazimiera), o mniejszej zawartości żelaza, znajduje się o kilkadziesiąt kroków od pierwszego i dostarcza wody żelaznej do picia. Oba źródła zawierają obfite ilości żelaza i należą pod tym względem do mocniejszych wód żelazistych.

Okolica nader malownicza, park na Urwisku nieco zaniedbany, ale mimo to nieźle zadrzewiony, bliskość rzeczki Czechówki, obfite źródło przasne obok zakładu—oto warunki, jakie dała Sławinkowi natura.

Dla korzystania z jej darów niewiele jednak zdziałano. Zakład składa się z łazienek, urządzonych nader prymitywnie, nieopodal stojącej restauracji i hotelu, willi „Rusałki", oraz willi „na Urwisku"; ta ostatnia największym cieszy się popytem, z jej okien bowiem rozściela się malowniczy widok na okolice Lublina.

W ogóle zakład jest obliczony na 80—100 osób, które znajdą tu wygodne i tanie pomieszczenie. Za mieszkanie względnie dobre płaci się od 20—50 rs. na miesiąc; produktów spożywczych dostarczają okoliczne wioski po cenach bardzo niskich, a ci, którzy nie życzą sobie prowadzić gospodarstwa, w miejscowej restauracji mogą mieć zdrowy obiad za 40 kop.

Taniość zatem i urocze położenie zalecają Sławinek za letnie mieszkanie. Natomiast o kuracji w zakładzie powiedzieć tego nie można, dość będzie nadmienić, iż zakład, nader pierwotnie urządzony, bez niezbędnych wygód, nie posiada nawet lekarza stałego w tym roku! Naturalnie w takich warunkach prowadzona kuracja, mimo obfitości i dobroci źródła, nie jest w stanie zapewnić pomyślnego skutku.

Dlatego też w r. b. dotąd zaktad zamieszkują przeważnie lubliniacy; jest to chyba jedyna miejscowość kuracyjna w kraju, gdzie warszawiaka nie ma ani na lekarstwo.

A jednak lat przeszłych bywało tu zawsze po kilka rodzin z Warszawy; dowodzi to chyba dosadnie, jakie wrażenia wynieśli ze Sławinka.

Mimo to zakład wydaje dziennie po 50 kąpieli przeważnie przyjeżdżającym w tym celu z Lublina.

Życie towarzyskie z powodu zupełnego nieomal upadku Sławinka sprowadza się do zera, istnieje wprawdzie i bibljoteka i sala balowa, są one jednak znane tylko z nazwy, nikt, albo raczej mało osób korzysta z pierwszej, a druga nie funkcjonuje zupełnie.

Przyjeżdżający więc zdaleka ma przed sobą miłe widoki nudów, które nienadługo może rozproszyć nawet bliskość Lublina...

A jednak szkoda; Sławinek, powtarzamy, ma przyszłość przed sobą, trzeba jednak kapitału i umiejętnego kierownictwa specjalisty, a zakład, bogato obdarzony od natury, może się z czasem rozwinąć. Nawet bliskość Nałęczowa nie jest temu w stanie przeszkodzić, ponęty bowiem tego ostatniego wynagradza bliskość jednego z największych miast prowincjonalnych, słusznie zwanego małą Warszawą. *J. Zaw.*

---

za zadanie: rozpatrzenie dzieł i instytucyj niewieścich w tym celu, ażeby je zaopatrzyć w warunki rozwoju dalszego — wskazać im drogę postępu naprzód i wyżej.

Taką była treść przemowy J. Simona, wypowiedzianej językiem pięknym pięknością naturalną—dziewiczą, że tak powiem. Mówca nie uciekał się zgoła do okras retorycznych, co mnie zdziwiło trochę, francuzi bowiem lubują się w błyskotkach oratorskich, w giestach i deklamacyjnych zwrotach. On się całkowicie bez tego obchodził—spokojnie i wyraźnie mówił, wykładał, starając się bardziej o to, ażeby przekonać, niż o to, ażeby porwać słuchaczy. Temu odpowiada organ głosowy niesilny, ani dźwięczny nawet, ale obejmujący skalę dostateczną w sali, nie posiadającej warunków akustycznych. Wyznać muszę, że słuchanie mowy tej sprawiało mi zadowolenie wielkie. J. Simon nie posiada potężnego, jakim Ledru-Rollin rozporządzał, organu; nie ucieka się do sposobów, jakiemi się posługuje ks. Jacek (Loyson); jest jednak mówcą niepospolitym, każącym siebie nie podziwiać, ale słuchać.

Po J. Simonie głos zabrała wice-prezydentka kongresu, p. Izabela Bogelot. Pani ta, niewiasta sędziwa, kieruje stowarzyszeniem dobroczynnem, mającem na celu czuwanie nad kobietami, których konduita prowadzi do więzienia St. Lazare. Uwięzienie to piętnuje kobiety. Te, co się doń dostają, karę odsiadują, wychodzą i grzeszą dalej. Chodzi o to, ażeby nie grzeszyły. Pani I. B. wielkie w kierunku tym położyła zasługi; to jednak nie wpłynęło na jej mowę, która po mowie prezesa wrażenia nie sprawiła.

Dobitniejszą była mowa następna, p. Beurdelay, mera VIII-ej dzielnicy, sekretarza kongresu. Mówca ten wyłożył porządek, w jakim kongres będzie prace swoje prowadził, i w końcu wyraził życzenie, tyczące się reformy praw cywilnych w odniesieniu do stanowiska kobiety, wspierając życzenie swoje przytoczeniem słów pani de Staël, która przepowiedziała przyjście prawodawcy, wyzwoliciela niewiasty. Przepowiadany ów prawodawca, mający ułatwić jej działalność, jako matki, wychowawczyni i nauczycielki, nadchodzi już. Na dowód mówca wskazał na Juljusza Simon, który, będąc ministrem oświaty, zajmował się żywo edukacją kobiecą. Czemu jednak nie wspomniał o Juljuszu Ferry i o uorganizowanych przezeń szkołach?

Najświetniejszą atoli i najbardziej doniosłą była mowa pani Emilji de Morsier, szwajcarki, jeneralnej sekretarki i duszy kongresu.

Dni temu z dziesięć, w pewnem towarzystwie francuskiem rozprawiano o pani de Morsier, jako o prezydentce kongresu i ja, niebacznie, zapytałem: co to za jedna:

— Jakto!...—odpowiedziano mi—pan o niej nie wiesz?...

Nie wiedziałem i niczegom się więcej nie dowiedział, jak, że jest szwajcarką, rozumną, utalentowaną, bogatą i piękną. Do wiadomości tych przybyła ta jeszcze, którąm powziął z wysłuchania jej mowy, napisanej dobrze a wygłoszonej znakomicie. Oratorka ta świetnie się wywiązała z zadania, które polegało na tem, ażeby, nie czyniąc najmniejszej do kongresu praw kobiecych aluzji, wytknąć różnicę, zachodzącą pomiędzy nim a kongresem dzieł i instytucyj kobiecych. Miarę różnicy stanowi stopień skromności. Pani de M. skromność ze szczególnym zaznaczała naciskiem — z naciskiem takim, że aż podejrzenie wzbudzał. Pokilkakrotnie o skromnym, o ciasnym zakresie mówiła i dotknęła kwestji potrzeby reformy praw, dla ułatwienia kobiecie pracy na polu walki o byt. Tu skromność rogi pokazała, następnie zaś zasłoniła i Francję, posiadającą, zdaniem oratorki, a wedle świadectwa, jakie składa wystawa, tyle ognia i światła, że starczy na ogrzanie i oświecenie świata całego. Podała wreszcie sposób na leczenie chorób, dolegających ludkowi: na złe—dobro, na fałsz—prawda, na nienawiść—miłość, i pod hasłem tem przedstawicielki i przedstawicieli narodów wszystkich do pracy kongresowej wezwała.

Przedstawicielki i przedstawiciele narodów obcych występowali kolejno i w krótkich przemówieniach świadczyli o obecności swojej.

Najpierwszy się poświadczył markiz Alfieri, powiedział, że matka jego, Filomela, była z domu hrabianką Cavour; dalej mówił o siostrach miłosierdzia i o tem, że on nic do powiedzenia nie ma; w końcu obecnych pozdrowił i oklaskami okryty zeszedł. Przyklaśnięto mu przez grzeczność, pomijając bowiem treść, trudno mówić publicznie gorzej, jak ów markiz. Przemówienie podobne nie powtórzyło się. Zabierały kolejno głos: amerykanka, szwedka, belgijka (panna Popelin), austrjaczka, greczynka, w końcu, z powodzeniem wielkiem, polka (pani Marja Szeliga). Następnie—ogłoszono porządek dzienny i zamknięto posiedzenie.

Dodać jeszcze winienem, że pomijając inne pomiędzy tym a tamtym kongresem niewieścim różnice, różnicą, którą zaznaczyć należy, jest brak huczka, który tamtemu nieodmiennie pod koniec posiedzenia każdego towarzyszył. Posiedzenie wczorajsze spokojnie się rozpoczęło i spokojnie zakończyło. Może wpływa na to obecność „moralna" Carmen Sylwy — cień jej skrzydła, podniesionego na Mogoszoi. Powiadano mi, że niektóre z dam w tem przybyły przeświadczeniu, iż koronowana autorka będzie posiedzeniu asystowała *incognito.* Może asystowała. Czy ja wiem?... *T. T. Jeż.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Zjazd lekarzy i przyrodników, mający się zebrać w Petersburgu, zamierza, jak donoszą tamtejsze dzienniki, zebrać wiadomości o znajdujących się w prywatnem posiadaniu kolekcjach przyrodniczych.

= Pewna grupa kupców i przemysłowców petersburskich zwróciła się do głównego komitetu Towarzystwa przemysłu i handlu z referatem, w którym podnosi myśl podjęcia reformy w organizacji komitetów giełdowych i rewizji przepisów, tyczących się działalności owych komitetów.

= Departament poczt i telegrafów, jak donoszą *Nowosti*, po odbyciu prób ze skrzynkami automatycznemi do listów w Petersburgu i Odessie, zamierza wprowadzić te skrzynki w innych miastach państwa.

= *Now. wr.* donosi, iż do departamentu medycznego wniesiono projekt ustanowienia kontroli lekarskiej nad wszelkiemi zakładami, wyrabiającemi kumys leczniczy.

= Według zebranych przez władze celne danych, okazuje się, że w ciągu ubiegłego roku wywieziono za granicę 42,534 konie, czyli o 21,534 więcej, niż w r. 1887-ym.

= Zjazd naczelników ruchu dróg żelaznych w celu ułożenia zimowych rozkładów biegu pociągów osobowych, w którym przyjmą także udział przedstawiciele tutejszych kolei, odbędzie się w Petersburgu w początkach przyszłego miesiąca.

= Według informacyj dzienników petersburskich w ciągu bieżącej zimy ma być urządzona w Petersburga wystawa pszczelnicza.

= Decyzją rządu gubernjalnego z dnia 17-go czerwca r. b. poleconem zostało umorzenie zaległości składki ogniowej z siedmiu nieistniejących już nieruchomości we wsi Polkowie i Powązkach, zniesionych przy zajęciu gruntów w tych dwóch miejscowościach pod esplanadę cytadeli.

= Na podstawie nadesłanych przez inspektorów szkół niedzielno-rzemieślniczych wykazów o liczbie wolnych miejsc w szkołach, zarząd miasta zawiadamia urzędy starszych zgromadzeń rzemieślniczych, że wolne miejsca wakują w następujących szkołach, a mianowicie: w jednoklasowych: w IV-ej przy ul. Twardej pod nr. 38 — miejsc 4; w VI ej przy ul. Kościelnej pod nr. 2 — miejsc 2; w IX-ej przy ul. Dzielnej pod nr. 27 — miejsc 2; w XIII-ej na Pradze przy ul. Brukowej pod nr. 5—miejsc 4; w utrzymywanej kosztem zgromadzenia rzeźników na Lesznie pod nr. 80—miejsc 20; w dwuklasowych: w I-ej przy ul. Zielnej pod nr. 20—w 2-ej klasie miejsc 4; w II-ej na placu Trzech Krzyży pod nr. 13 — w kl. 1-ej tylko, miejsc 4; w V-ej przy ul. Próżnej pod nr. 7 — w 1-ej kl. miejsc 4, w 2-ej 2; w VII-ej przy ul. Solec pod nr. 83 — w 1-ej i 2 ej klasie miejsc 20; w trzyklasowych: w I-ej przy ul. Nowolipki w gmachu 2 go gimnazjum — w kl. 3-ej miejsc 16; w II-ej przy ul. Gęsiej pod nr. 9 — w klasie 2 ej miejsc 12, w 3-ej — 18; w III przy ul. Złotej pod nr. 53 — w kl. 1-ej miejsc 10, w 3-ej — 35; w IV-ej w alei Ujazdowskiej w gmachu 4-go gimnazjum — w kl. 3-ej miejsc 15; w V-ej z kursami wieczornemi przy ul. Złotej pod nr. 53 — w kl. 1-ej miejsc 4, w 3-ej— 28; w VI-ej z kursami wieczornemi w alei Ujazdowskiej w gmachu 4-go gimnazjum— w kl. 1-ej miejsc 2, w 2-ej — 30, w 3-ej — 47; w czteroklasowych: w I-ej przy rogu ulic Pięknej i Marszałkowskiej pod nr. 65— w klasie 1-ej miejsc 2, w 2-ej—8, w 3-ej— 6 i w 4-ej — 7; wreszcie w II-ej przy ul. Jezuickiej pod nr. 4 — w kl. 1-ej miejsc 2, w 2-ej — 7 i w 3-ej — 8. Ogółem wolnych miejsc jest 325, niesłuszne więc są narzekania, że terminatorzy nie mogą uczęszczać do szkoły dla braku miejsc.

= Zapis kandydatów, pragnących wstąpić do szkoły politechnicznej w Rydze odbywać się będzie 10-go i 11-go sierpnia r. b., egzamina zaś zaczną się d. 12-go sierpnia.

= W gimnazjum V-em męzkiem w żadnej klasie nie ma miejsc wolnych, z wyjątkiem klasy przygotowawczej, do której egzamina zaczną się d. 30-go sierpnia r. b. Podania składać można od d. 27-go b. m. do d. 24-go sierpnia w każdą sobotę od 12-ej do 2-ej po południu.

= W szkole realnej w Łowiczu wakują miejsca do wszystkich klas, z wyjątkiem klasy pierwszej, w klasie zaś wstępnej będzie 40 wakansów. Podania o przyjęcie można nadsyłać na ręce dyrektora szkoły od dnia dzisiejszego do 27-go sierpnia r. b., egzamina zaś wstępne zaczną się 28-go sierpnia.

= W tych dniach budżet lombardu miejskiego przez odnośną władzę został zatwierdzony. Według budżetu, dochody i wydatki obliczono na sumę 33,569 rs. czyli, że w porównaniu z rokiem zeszłym powiększyły się o 224 rs. Lombard przy magistracie w roku zeszłym posiadał własnego kapitału 198,376 rs., który na rok bież. wynosił 205,577 rs. Dochody lombardu przewidziane są w r. b. z następujących źródeł: z procentów od wydawanych pożyczek, z procentów od procentów na ogólny kapitał obrotowy, z przewyżki od sprzedanych zastawów i z oszacowania fantów 33,569 rs. Wydatki projektowane są następujące: Na mocy rozporządzenia b. rady admin. Królestwa polskiego lombard zaciągnął pożyczkę na operacje finansowe i wewnętrzne urządzenie kasy lombardowej i skarbca sumę 81,800 rs., na której spłatę w rubryce wydatków zamieszczono 4,168 rs. i taką sumę lombard ma spłacać corocznie; następnie lombard zaciągnął pożyczkę z kasy oszczędności w sumie 250,000 rs., na zaspokojenie której, oprócz procentów 4½ od sta, spłaca rocznie po 12,000 rs.; dalej lombard ponosi wydatek na asekurację fantów 1,000 rs., pensje urzędnikom 8,690 rs., utrzymanie kancelarji 1,000 rs., światło i opał 100 rs., na powiększenie kapitału obrotowego z dochodów od obrotów r. z. 3,334 rs., na powiększenie funduszów rady miejskiej 3,254 rs.

= Podczas odbytych w ubiegłym tygodniu rewizyj sanitarnych znaleziono nieporządki w 61 domach, których właściciele zostali pociągnięci do kary w ogólnej sumie rs. 282. Najwięcej nieporządków znaleziono w obrębie cyrkułu wolskiego, najmniej w cyrkułach bielańskim i łazienkowskim.

= Z przyczyny restaurowania sali sądu wojenno-okręgowego, posiedzenia sądowe czasowo odbywać się będą w gmachu byłej szkoły junkierskiej przy ulicy Senatorskiej.

= W dniu wczorajszym w szpitalach warszawskich było miejsc wolnych: u św. Rocha 3, na Pradze 4, w izraelskim 54, oraz w wolskim 7.

= Z dniem jutrzejszym stacja bakterjologiczna dra Bujwida będzie przeniesioną do domu nr 24-ty, przy ulicy Bednarskiej.

= Zaprowadzone od dni kilku pociągi tramwajowe od Muranowa do Mokotowa, przechodzą nowo położonemi szynami przez Aleję Jerozolimską. Otóż na przestrzeni tej ustanowione są dwa przystanki: na wprost ulicy Kruczej i w Alei Jerozolimskiej przy rogu Nowego-Świata.

= W dniu 21-ym b. m., w mieszkaniu starszego przy ulicy Kaczej nr. 23, odbędzie się półroczna sesja zgromadzenia bronzowników. W dniu 24-ym w sali sesjonalnej magistratu zbiorą się na kwartalną sesję starsi felczerzy. W dniu 25-ym, w mieszkaniu p. Trellego przy ulicy Świętokrzyskiej pod nr. 6, odbędzie się półroczna sesja blacharzy.

= Prezydujący w komitecie ministrów, rz. r. st. Bunge, udał się na urlop 2½-miesięczny za granicę.

= P. o. warszawskiego oberpolicmajstra, pułkownik Klejgels, powrócił do Warszawy.

= Bawi obecnie w Warszawie prezes sądu okręgowego w Nowgorodzie rz. radca stanu Browczyn.

= Wczoraj przyjechał do Warszawy gubernator mohilewski rz. radca stanu Gniłow.

= Na miejsce naczelnika dystansu praskiego kolei nadwiślańskiej został mianowany inżenier Mikulski, dotychczasowy naczelnik dystansu lubelskiego.

= Dziś po północy przeniósł się do wieczności ś. p. Józef Nowodworski, niegdy urzędnik b. najwyższej izby obrachunkowej, następnie kontroler inspekcji rządowej kolei w Królestwie, emeryt.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro prawdopodobnie w teatrze Letnim ukaże się „Rigoletto”.

W partji tytułowej wystąpić ma po raz pierwszy na naszej scenie p. Polli.

* W teatrze Nowym jutro po raz trzeci „Pociąg spacerowy”.

* P. Teodor Borkowski, basista lwowski, przybył do Warszawy, zaangażowany na kilka występów.

Śpiewak ten, znany z zeszłorocznych debiutów na naszej scenie, da się słyszeć po raz pierwszy jako Janusz w „Halce”.

* Popularny niegdyś wodewil Antoniego Wieniarskiego, z muzyką Adama Tarnowskiego p. t.: „Nad Wisłą”, ukaże się wkrótce w teatrze Nowym.

Zaprezentują go panie: Czosnowska, Holtzmanowa i Rożniecka, oraz pp. Rzecznik, Wysocki i Żyburski.

„Nad Wisłą” ukazać się ma na afiszu jednocześnie z „Florkiem”.

* Znany tenor, Władysław Mierzwiński, obecnie przybył na paromiesieczny wypoczynek do Paryża, zaś w początkach sezonu udą się na występy sceniczne do Londynu.

* Były uczeń konserwatorjum warszawskiego, a następnie drezdeńskiego, fortepianisia Józef Rozencwejg, od roku będący nauczycielem w szkole żytomierskiej, otrzymał propozycję objęcia klasy fortepianowej w jednej ze szkół muzycznych w Londynie.

= Z teatrzyków.

* Dyrekcja teatrzyku Eldorado, ponana na „kasowe” zasługi autora „Walki”, p. Kośmińskiego, najnowszą jego przeróbkę p. t. „Dziecię Starego Miasta” obiecuje wystawić z możliwą starannością.

Do zapowiedzianej na jutro premiery przygotowano nowe ubiory i dekoracje.

= Z salonu artystycznego.

Do salonu stowarzyszonych artystów na Nowym-Świecie przybyły obrazy: Brochockiego, Mireckiego, Perlego, Pawłowskiego, Moniuszki i wielu innych.

Zarząd salonu krząta się obecnie około zgromadzenia prac Henryka Pilattiego, z których złoży się oddzielna wystawa.

Po zamknięciu tej wystawy, ma być zaprodukowany zbiór prac Edmunda Perlego.

= Nowa szkoła.

Uczennica Kazimierza Alchimowicza, panna Karolina Szmurłówna, otrzymała od władzy naukowej pozwolenie otwarcia kursów malarstwa dla kobiet.

Młoda nauczycielka, dotąd znana ze studjów umieszczanych na wystawie Towarzystwa sztuk pięknych oraz w salonie Krywulta, obecnie wystąpiła z bardziej skończonym „Portretem pośmiertnym dziecięcia”.

Lekcje w nowej a drugiej w Warszawie szkole malarstwa rozpoczną się w połowie września.

= Wyścigi „dzikich”.

Warszawscy ochotnicy sportu wodnego, czyli „zulusi”, chcąc naśladować towarzystwa uprzywilejowane, postanowili wystąpić z publicznemi wyścigami na Wiśle.

Nowe te regaty mają być urządzone po podniesieniu się poziomu Wisły, a więc prawdopodobnie we wrześniu.

Dochód z wyścigów przeznaczony zostanie na cele dobroczynne.

= Stare drzewo.

Wspominaliśmy niedawno o powalonym przez burzę d. 14-go b. m. olbrzymie Saskiego ogrodu.

Jest to topola, t. zw. nadwiślańska, mająca przy odziomie blizko dwa metry średnicy, w środku zaś 1 metr 14 cali.

Olbrzym może mieć do 150-u lat.

Wykopano go wczoraj.

= Dla kobiet.

W swoim czasie donosiliśmy o zamierzonem otwarciu przez właścicielkę jednego z większych tutejszych magazynów strojów damskich zakładu, w którymby pragnące zdobyć sobie niezależną egzystencję pracownice mogły kształcić się specjalnie na zarządzające większemi magazynami konfekcyj damskich, t. j. na t. zw. „dyrektrysy”.

Rezultatem owej wiadomości oraz następnych ogłoszeń samej inicjatorki jest, jak dotąd, kilka zaledwie zgłoszeń pracownic, dopytujących się o warunki, natomiast zaś 6, wyraźnie sześć w ciągu niespełna dwóch tygodni otrzymanych przez inicjatorkę ofert, żądających takich pracownic.

Oferty pochodzą z wielkich magazynów: w Gnieznie, Bydgoszczy, Łodzi, Wilnie i Warszawie, warunki, zaś, ofiarowywane przez owe firmy, dają uzdolnionej pracownicy możność bardzo wygodnej egzystencji.

Okazuje się ztąd, iż nawet w tak nieproporcjonalnie do innych gałęzi pracy kobiecej obsadzonem robotnicami modniarstwie, brak prawdziwie uzdolnionych w swoim fachu kobiet uczuwać się daje.

= Dla porządku.

Basen wodotrysku na skwerze na Krakowskiem-Przedmieściu, oprócz wody, jest także zbiornikiem wszelkiego rodzaju śmieci, papierów, pudelek, niedopałków cygar, papierosów itp.

Że zapobiedz w zupełności temu nieporządkowi jest niepodobna, to pewna, że jednak należałoby dla porządku częściej, niż dotąd, oczyszczać basen, temu nikt chyba nie zaprzeczy.

= Żegluga.

Poziom Wisły w mierze.

Z góry Wisły donoszą o przyborze paru cali wskutek ostatnich deszczów.

Statek „Włocławek” znowu wczoraj, zamiast w południe, przybył o godz. 6 i pół wieczorem.

Parowiec „Polonez”, przybywający z Włocławka, opóźnił się także i stanął z powrotem o godz. 10 i pół wieczorem.

Ruch spławny zmalał.

= Łódka kołowa.

Na Wiśle, w pobliżu przystani Yacht-klubu, kur-

suje minjaturowa łódka blaszana na jedną osobę, zaopatrzona w koła, jak u statku parowego, poruszane korbą.

Łódka jest własnością jednego z członków Yacht-klubu.

= Przedstawienie nadprogramowe.

Pożałowania godni są kawalerowie, „słomiani wdowcy" i wszyscy ci, którzy zmuszeni są stołować się w restauracjach...

Z czem bo nieraz spotykać im się tam wypada!

Oto np. wczoraj, kiedy po przedstawieniu o godzinie 12-ej w nocy sala restauracyjna „Wodewilu" zapełniła się zgłodniałymi i spragnionymi pilznera gośćmi, weszło do sali wesołe towarzystwo, złożone z dwóch eleganckich kobiet i trzech mężczyzn, z p. Z. na czele.

Usadowiono się dokoła stołu przy wejściu środkowem i zadysponowano kolację.

Wszystko dotąd jaknajlepiej.

Nagle podnosi się jedna z pań i ni ztąd, ni zowąd wymierza policzek siedzącemu obok panu X., a następnie z zajadłością, godną lepszej sprawy, rozpoczyna formalne bombardowanie zelżonego czem było pod ręką.

Kufle, talerze, szklanki sypały się na nieboraka gradem; nie mogąc wreszcie utrzymać się na stanowisku, drapnął w przeciwległy kąt sali.

Walka zakończyła się opuszczeniem bohaterskiej damy przez całe jej towarzystwo; została sama z trzyletnią córeczką i dopiero wypocząwszy chwilę i zapłaciwszy za potłuczone szkło, porzuciła z kolei plac boju.

Szczęściem wśród kanonady nikt z sąsiadów szwanku nie poniósł.

= Awanturnik.

Onegdaj do Promenady za rogatką belwederską przyjechało dorożką nr. 179 towarzystwo, złożone z dwóch mężczyzn i jednej kobiety.

Jeden z nich przy wejściu do ogrodu zdjął z siebie żakiet i zaczął się przechadzać, zwracając na siebie ogólną uwagę.

Znajdująca się w Promenadzie publiczność otoczyła nieznajomego, który odpowiadał na to spacerowiczom w sposób ubliżający.

Z tego wywiązała się awantura.

Będący na służbie strażnicy: Wesołowicz, Tarasow i Cybulski, zwrócili uwagę nieznajomego, by się ubrał w surdut i nie robił awantur, radzono mu nawet, by powrócił do Warszawy.

Nieznajomy rzucił się na strażników i jednemu z nich wymierzywszy policzek, zaczął gonić przestraszone kobiety po ogrodzie.

Awanturnika zdołano ująć i przemocą wsadzono do dorożki, by go odwieźć do kancelarji gminnej; nieznajomy zdjął but i obcasem zranił Wesołowicza w głowę.

Ostatecznie awanturnika przywieziono do gminy, gdzie podczas spisywania protokółu rzucił się na pisarza gminnego, Lisowskiego, i jego pomocnika, Lgockiego.

Z pomocą pośpieszyli strażnicy i Piotr Jechalski, lecz awanturnik nie przestawał bić pisarza.

Nadszedł nareszcie wójt gminy Mokotów, p. Apolinary Lewicki, który starał się awanturnika uspokoić.

Nieznajomy, rzuciwszy się na wójta, starca 70-letniego, pochwycił go za gardło i zaczął dusić, przyparłszy do ściany.

Sześć osób nie mogło podołać awanturnikowi, którego w końcu związano postronkami i obezwładniono.

Przy awanturniku nie znaleziono żadnych dowodów legitymacyjnych, a badany zeznał, jak się nazywa i że mieszka wraz z żoną przy ulicy Freta pod nrem 29-ym, czy 39-ym.

Mniemana żona, z którą awanturnika przywieziono do kancelarji gminnej, okazała się prostytutką.

Po spisaniu odpowiedniego protokółu, sprawę skierowano na drogę sądową, a awanturnika wraz z kochanką odesłano pod konwojem do Warszawy, celem oddania ich tutejszej policji.

= Zuchwały rzezimieszek.

W dniu wczorajszym na Marjensztadzie w biały dzień panią R., zajętą poszukiwaniem mieszkania, zaczepił jakiś obdartus.

Wiedziona podejrzeniem pani R., ukryła w kieszeni portmonetkę, oraz zegarek.

Ośmielony pustką na ulicy, napastnik zbliżył się jeszcze bardziej do niej.

Przytomna kobieta puściła się ku miejscu, gdzie powinien znajdować się stójkowy.

Dopiero na widok stójkowego włóczęga zaniechał napaści.

= Pogrzeb zamordowanej.

Zwłoki zamordowanej Kamińskiej pozostawiono do wczoraj w mieszkaniu Wylazińskich do czasu przybycia komisji sądowej, która dokonała sekcji naukowo-lekarskiej.

Jak się okazało, krótki nóż, zakończony ostro, trafił w samo serce, co spowodowało natychmiastową śmierć.

Pogrzebem zajęła się dobroczynność i wczoraj, o godzinie 6-ej po południu, jednokonny, ostatniej klasy karawan, zabrał zwyczajną drewnianą, czarno pomalowaną trumnę, i zawiózł na cmentarz bródzieński.

Wylazińskiego uwolniono od obowiązków stróża.

= Awanturnicy.

O godzinie 6-ej po południu Michał Greczyna oraz pruscy poddani: Jan Woźniak i Ludwik Dudzik, pędzili trzodę wieprzów chodnikiem ulicy Spornej.

Stróż 5-go oddziału straży ogniowej, Michał Górski, oparł się przepędzaniu trzody przez chodnik, czem rozdrażnieni przewodnicy napadli na niego i pobili.

Górski, broniąc się, skaleczył łopatą w głowę Greczynę, sam jednak, silnie pobity, został odwieziony do szpitala.

Napastników aresztowano.

= Nieostrożność.

W domu pod nrem 23-im przy ulicy Kruczej służąca u p. Dąbrowskiego upuściła z rąk płonącą lampkę spirytusową.

W jednej chwili płomień objął odzież Gawrońskiej, powodując poparzenie rąk i piersi.

Chorą odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Najechania.

Woźnica pułku grodzieńskich huzarów, Michał Żygarew, na ulicy Radnej najechał na siedmioletniego Hersza Stolca, który poniósł dotkliwe stłuczenia.

Powożący wozem nr. 2.0 na Gęsiej najechał na Icka Bergera, raniąc mu nogę.

W ostatnim wypadku winowajca zbiegł, lecz jest przez policję poszukiwany.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym nieznany z nazwiska mężczyzna w wieku lat około 40, zmarł nagle w domu pod nrem 2-im przy ul. Brzozowej.

Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

ZE ŚWIATA.

× **Dwudzieste trzecie** walne zgromadzenie Towarzystwa pedagogicznego w Złoczewie rozpocznie się dnia 16-go b. m. i trwać będzie dni trzy. Pierwszego dnia wspólne porozumienie się w sprawach objętych porządkiem dziennym; drugiego—dwa posiedzenia, pierwsze o godz. 9-ej rano, drugie o 4-ej po południu. Przedmiotem rozpraw będą sprawozdania: z całości czynności zarządu i ze stanu funduszów. Dalej odbędą się wybory: komisji lustracyjnej dla funduszów zarządu głównego i wydawnictw pedagogicznych za r. 1889-ty. Najważniejszą kwestją do rozstrzygnięcia będzie wniosek w sprawie zakładania czytelń ludowych, jako najskuteczniejszy sposób szerzenia oświaty. Wniosek ten przedstawi p. Stefan Zaleski. Drugie, popołudniowe posiedzenie, obejmie do rozstrzygnięcia 10 spraw. Z tych dwie ważniejsze: wniosek zarządu głównego w sprawie ugrupowania przedmiotów naukowych szkoły ludowej, oraz wniosek w sprawie przeciążenia młodzieży w szkołach ludowych. D. 18-go b. m., o godz. 7-ej rano, wycieczka do Podhorzec i Sasowa, o 6-ej wieczorem powrót do Złoczewa, o 7-ej uczta pożegnalna przez reprezentację miasta.

× **Sprytny wójt.** W jednej z drobnych gmin Lasu Czeskiego przy przeprowadzaniu nowej drogi, zajęty tem geometra, jak się to zwykle dzieje, wytknął linję za pomocą kołków, wbijanych w ziemię. Ukończywszy robotę w sobotę nad wieczorem, zwrócił się do miejscowego wójta z zaleceniem pilnowania wytkniętej linji, obawiał się bowiem, aby przez niedzielę nie powyrzucał mu kto ustawionych kołków. Wójt strzedz je obiecał, jak oka w głowie, jakież jednak było zdziwienie geometry, gdy nad ranem w poniedziałek ani jednego na linji nie zastał. Wszystkie kołki dla pewności zabrano z rozkazu wójta i zamknięto szczelnie w zabudowaniach gminnych.

× **Wystawa.** W d. 12-ym b. m. otwarta została w Hamburgu wystawa handlowa. Osobliwości zamorskie, nieznane dotąd w Europie, stanowią jej główną ozdobę.

× **Arystokratyczny jubileusz.** W r. b. rodzina książąt Odescalchi obchodzić będzie 200-letni jubileusz tytułu książęcego, udzielonego jej przez cesarza Leopolda I-go w d. 29-ym sierpnia r. 1689-go.

× **Pierwsza.** W paryskiej akademji orjentalnej złożyła w tych dniach z odznaczeniem egzamin na nauczycielkę języka perskiego i tureckiego panna B. Palbotier. Pierwszy to raz, jak donoszą dzienniki miejscowe, podobnie ciężkie studja przebyła kobieta.

× **Ciekawe wydawnictwo.** W tych dniach opuści w Paryżu prasę 3-tomowe dzieło, zawierające listy księcia orleańskiego. Wydawcami dzieła powyższego są synowie autora: hrabia Paryża i ks. Chartres.

× **W daleką drogę,** bo aż do Marsylji, wypuszczono ze szczytu wieży Eiffla w zeszłą sobotę dwa gołębie pocztowe. Gołębie należą do p. Henryka Chatrau z Marsylji. Czy dojdą?

× **Szach,** jak donosi *Figaro,* przyjął zaproszenie królowej angielskiej na wesele córki jej z lordem Fife, skutkiem tego pobyt władcy perskiego w Anglji przedłuży się o dni parę.

× **36-ty.** Malowany obecnie przez Jana Millais portret Gladstona, a przedstawiający go wraz z jednym z wnuków jego, jest tylko 36-ym z rzędu portretem wielkiego męża stanu.

× **Biała narzeczona.** Idąc w ślad za starym w Anglji zwyczajem, księżniczka Ludwika Walijska od chwili zaręczyn swoich aż do dnia ślubu nosić będzie tylko białe suknie. Gdy po odbyciu się uroczystości zaręczyn księżniczka weszła do swojej garderoby, zastała tam oczekujące na nią służące i ubogie dziewczęta z okolicy, pomiędzy które rozdzieliła wszystkie dotąd używane suknie. Następnie poprowadziła ją matka do nowego buduaru toaletowego, wybitego materją w białe kwiaty, gdzie znajdowały się skromne, ale pełne gustu stroje, na czas narzeczeństwa przeznaczone. Od zwyczaju powyższego uwalnia tylko żałoba, ale i w tym wypadku narzeczone angielskiej królewskiej rodziny w domu noszą suknie białe. Suknie owe nigdy nie bywają wyrabianemi z jedwabnych materyj, służą tu tylko: wełna, batyst i t. p. tkaniny.

× **Protest.** Przeciw sposobowi prowadzenia wojny przez połączone siły Anglji i Egiptu w walce z derwiszami, nawet angielskie pisma występują. Barbarzyństwo wojsk cywilizowanych nie zna granic. Oto niedawno wojska angielskie odcięły od Nilu pewien oddział nieprzyjacielski. Ci ostatni nigdzie w pobliżu nie mają wody, zmuszeni są zatem umierać z pragnienia. Setki ich już padło w pustyni, ten i ów zaś, co z rozpaczy starał się ku Nilowi przekraść, ginie od kuli wygodnie oszańcowanych anglików.

× **Panna Toku Mardira,** młoda japonka, pochodząca z jednej z najzamożniejszych rodzin Yokohamy, wstąpiła w Monachjum do klasztoru.

× **Ciężki zarzut.** Donoszą z Nowego Jorku, iż jury, wyznaczone do rozpatrzenia przyczyn strasznej katastrofy z Johnstown, właścicieli rezerwoaru wodnego uznało za winnych.

× **Przedstawiciel Persji** w Waszyngtonie, Hadji Hassim Gooly Khan, prosił szacha o odwołanie go. Przyczyną postanowienia powyższego jest beztaktowne postępowanie pism miejscowych, które o osobie władcy Persji rozpuszczają najnieprawdopodobniejsze a ubliżające mu wieści. Gdy odezwa do pism ze strony przedstawiciela Persji nie odniosła skutku, postanowił on Stany Zjednoczone opuścić.

× **Sprytny.** *A.* Późno jest, a nie mam ani grosza, możebyś mi pożyczył na tramwaj.—*B.* Kiedy tylko rubla mam przy sobie.— *A.* To nic, daj tylko, pojadę dorożką.

2400 D. 13 lipca r. b., w kościele po-karmelickim pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Karolem **Pajewskim**, obywatelem ziemskim, a panną Heleną **Żukowską**, córką obywateli tutejszych. Licznie zebrani goście podejmowani byli w domu rodziców panny młodej z prawdziwie staropolską gościnnością. Szczęść Boże młodej i dobranej parze!

— Dla biednego ucznia potrzebne są następujące książki: 1) russka gramatyka Goworowa część III-cia. 2) Erancuzka książka Ignatowicza, część II-a. 3) Niemieckie tłomaczenia Millera, część II-ga.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Władzia **Biernacka**, jedyna córka Florjana i Anieli z Gorazdowskich małżonków Biernackich, po krótkiej chorobie, powiększyła grono aniołków w dniu 16-ym lipca, przeżywszy rok i miesiąc. —2402—

† Jutro, to jest we czwartek dnia 18-go b. m., jako w dzień imienin ś. p. Kamilli z Czajkowskich **Sadowskiej**, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się za spokój jej duszy msza żałobna w kościele św. Anny (po-bernardyńskim), na którą w głębokim smutku pozostały mąż wraz z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2405

† Jutro, to jest dnia 18-go b. m., jako w dziesiątą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Holtsteina**, b. urzędnika b. Banku Polskiego, towarzysza sztuki drukarskiej, odprawione będzie w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) przy ulicy Piwnej o godzinie **9-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, za spokój jego duszy, na które pozostała w głębokim smutku żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół. —911

† W dniu 18-ym lipca r. b., to jest we czwartek, odbędzie się w kościele na Powązkach żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Anieli z Jarzynów **Walner**, o godz. **8 i pół** rano.—2399

† W dniu 18-ym lipca, to jest we czwartek, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Heleny z Kozłowskich **Pogorzelskiej**, o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Krzyża, na które stroskani rodzice zapraszają życzliwych. —2396—

† Wszyscy, którzy w dniu 13-ym lipca odprowadzili zwłoki ś. p. męża mego Antoniego **Rudnickiego** na miejsce wiecznego spoczynku, raczą przyjąć serdeczne podziękowanie.

2403 **Żona z dziećmi.**

Z Petersburga.

Swiet kilkakrotnie już w swoich artykułach wstępnych zwracał uwagę na wojownicze usposobienie na brzegach Sprei. W jednym z ostatnich numerów p. Komarow powraca znów do tego samego tematu. Czytamy tutaj pomiędzy innemi:

„Ze wszystkich ujawnionych faktów wypływa, że pomiędzy ks. Bismarkiem i wybitnymi strategikami niemieckimi, jakimi są hr. Waldersee, książę feldmarszałek Jerzy Saski i inni, wynikły poważne nieporozumienia co do kwestji: czy dogodniejszem jest dla Niemiec zaraz rozpocząć wojnę, czy też odłożyć ją do chwili, która wskazana zostanie przez kanclerza? Niezmiernie łatwo zrozumieć nawet motywy, jakiemi kierują się obiedwie strony w tej pierwszorzędnej kwestji. Wojskowi przekonani są, że siły zbrojne Niemiec przewyższają znacznie siły ich przeciwników, więc też prawdopodobnie sądzą, iż odkładanie wojny jest równoznacznem z powiększaniem widoków dla tych ostatnich. Ks. Bismark, jak widać z całego jego postępowania, ma znów przekonanie, że jego polityka w zupełności zapewnia zwycięstwo interesom Niemiec nawet bez wojny i że rozpoczęty systemat związków, oraz rosnących wciąż uzbrojeń zrobi swoje i zmusi w końcu przeciwników państwa niemieckiego do ukorzenia się przed jego potęgą."

W dalszym ciągu organ p. Komarowa pisze:

„Jednakże należy zwrócić uwagę, że mniemania tego nie potwierdzają bynajmniej fakta. Przeciwnicy Niemiec nie myślą wyrzekać się swych zadań historycznych, ani popierania interesów bieżących. Tymczasem nieustanne zbrojenia wyniszczają, jak dotąd, szczególniej siły samych Niemiec, oraz ich sprzymierzeńców. Tak więc „genjalny" plan ks. Bismarka może doprowadzić do natychmiastowej wojny albo do zupełnego pobicia dyplomatycznego Niemiec. Nic też dziwnego, że wojownicy niemieccy pragną rozpocząć wojnę, nie odkładając jej na później."

Nowosti w oddzielnym artykule omawiają projekt ministerjum komunikacyj, tyczący się powiększenia gotowości przewozowej na kolejach. Jak wiadomo, ministerjum uzyskało na ten cel dwa znaczne kredyta: jeden w sumie 7,200,000 rs. na wykonanie robót inżenierskich, ułożenie podwójnej pary szyn i t. d., drugi zaś w wysokości 14,110,000 rs. na powiększenie taboru, a mianowicie na dokupienie 300 lokomotyw, oraz 4,700 wagonów. Krok ten ze strony ministerjum znajduje oczywiście poklask na łamach gazety, która zaznacza, iż wobec ciągłego wzrostu przemysłu i handlu dzisiejsze środki kolejowe w wielu razach były i są istotnie niewystarczającemi. Dość wspomnieć o głośnych w swoim czasie zapasach zboża, które zbierały się na stacjach kolei południowych, czekając całe miesiące na wolne wagony. Dziennik petersburski z żalem notuje, że zamierzony projekt z konieczności będzie musiał czekać lat kilka na zupełne swe wypełnienie, ponieważ roboty inżenierskie, oraz kompletowanie taboru, ze względów czysto fizycznej możliwości, musi się odbywać stopniowo. Tak więc w r. b. przeznaczono na pierwszy cel sumę 2,945,000 rs., na drugi zaś 2,780,000 rs. Tabor kolei rządowych powiększy się zatem w r. b. tylko o 46 lokomotyw, oraz 1,000 wagonów i platform. W zakończeniu dziennik powiada: „Trudno nie przyklasnąć z całej duszy tym usiłowaniom ministerjum, dążącym do wzmocnienia gotowości przewozowej kolei. Lecz te wszystkie rozporządzenia i projekta stanowią, o ile nam wiadomo, tylko cząstkę całego szeregu środków, które zamierzono zastosować w celu uregulowania stosunków kolejowych i dania kolejom możności należytego wypełniania swego zadania, jakiem jest praca około ekonomicznego dobrobytu kraju.

W Petersburgu, jak donoszą dzienniki miejscowe, oczekiwanym jest znany podróżnik angielski po Azji środkowej, Makenzy Walles.

W Petersburgu zaczęły funkcjonować automaty, wyrzucające paczki papierosów za wrzuceniem odpowiedniej monety. Prawdopodobnie automaty owe zawitają niebawem i do Warszawy.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Peterhof 17-go lipca. (*T. Aj. półn.*) — Najjaśniejsi Państwo powrócili ze swej podróży na wybrzeża Finlandji.

Wiedeń 17-go lipca. (*Tel. Aj. półn.*)—Austrjacki *attaché* wojskowy przy ambasadzie konstantynopolitańskiej odbył rewizję wojska bułgarskiego w Filipopolu i Sofji.

Wiedeń 17-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Farkas został aresztowany. Uwięziono również kontrolera i oficjała urzędu loteryjnego w Temeszwarze, Puespoeky i Suboticza. Chłopiec, użyty przy ciągnieniu, jest podobno synem Farkasa.

Lwów 17-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Umarł dziennikarz, Lubin Ilasiewicz.

Berlin 17-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Hr. Waldersee zaprzecza wiadomości, jakoby doręczył cesarzowi memorjał, wykazujący potrzebę rychłego rozpoczęcia wojny.

Bern (w Szwajcarji) 17-go lipca. (*Tel. Aj. p.*)—Rada związkowa rozesłała do państw europejskich, zaproszonych przez nią do udziału w konferencji dla ubezpieczenia losu robotników, okólnik o odłożeniu tej konferencji do przyszłej wiosny. Zarazem dołączono jej program.

Konstantynopol 17-go lipca. (*T. Aj. półn.*) W. Porta otrzymała depeszę z Wiednia zapewniającą, że mocarstwa europejskie postanowiły nie dopuścić do ogłoszenia niepodległości Bułgarji.

Belgrad 17-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Przybyłych tu wczoraj sześciu oficerów russkich przyjęto z wielkiemi honorami.

Belgrad 17-go lipca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Metropolita Michał zamierza sprowadzić do klasztorów tutejszych mnichów z Rosji.

Waszyngton 17-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)—Urzędownie zaprzeczono pogłosce o zamiarze Blaine'a podania się do dymisji.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Londyn 17-go lipca. (*Telegr. pryw. Kur. Warsz.*) — Tendencja tutejszego rynku cukrowego polepszyła się znacznie. Za mączkę cukrową russką możnaby osiągnąć 23 szyl. 3 pensy.

Berlin 17-go lipca, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce **208 40** (wczoraj 207.85)
Ruble na dostawę **208 25** (wczoraj 207.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pani Ewelinie Wolg.* — Nietylko po skończeniu, lecz nawet wkrótce zaczniemy. Co do obecnej—cierpliwości. Ów kuzyn—wzięty z rzeczywistości.

— *Pani S.*— Mamy w tece prace Rodziewiczówny, Lubowskiego, Zapolskiej—na najbliższe miesiące przeznaczone.

— *Uczniowi felczerskiemu.*— W szkole 3-klasowej miejskiej przy ulicy Złotej pod № 34-ym po wakacjach. Należy złożyć prośbę do inspektora szkół m. Warszawy (Hoża № 24).

— *Panu Leopoldowi Z.*—Kazimierz Zalewski.

GIEŁDA.

Warszawa, 17-go lipca.

Berlin telegrafował nam dziś jednozgodnie szacowanie 208, odpowiadające kursowi 48.07½ bez kosztów, i stwierdził mocną tendencję giełdy tamtejszej, a Petersburg taksował Londyn po 9.80 z odbiorem natychmiastowym i po 9.82 z terminem trzymiesięcznym, oba kursa w żądaniu. U nas, pomimo lepszych taksacyj, rozwijała się dziś dążność zwyżkowa dzięki dość znacznym zakupom krótkiego Berlina, skutkiem czego podniesiono początkowy kurs wpłaty w Berlinie 48.05 (równia 208.10 bez kosztów) do 48.20 (t. j. 207.50 m. za 100 rs.), wywołując różnice 15 kop. dziś na korzyść Berlina, a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 2½ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Żądano za dostawy z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego do końca sierpnia r. b. po 48.50, przy chęci płacenia 48.37½; sprzedano dostawy do końca b. m. z odbiorem w tych samych warunkach po 48.20, 48.22½ i 48.25. Kurs 48.25 chciano płacić dalej, lecz nie było oddawców.

W walutach obcych ruch średni, lecz dość żywy. **Berlinem** krótkim obracano po 48.05, 48.07½, 48.10, 48.12½, 48.15 i 48.20, przeważnie jednak po 48.10 i 48.12½, żądając 48.25. Inne niemieckie miasta bankowe z krótkim terminem oddawano po 47.85. **Londyn** krótki ofiarowano po 9.81, bez nabywców. **Paryż** krótki po 39.20 w żądaniu nominalnem. **Wiedeń** krótki chciano zbyć po 82.80, brano zaś po 82.70.

W papierach obroty dość znaczne, przy dążności bez zmiany. Żądano za listy likwidacyjne po 88.50 i 88.25, według wielkości odcinków, a zapłacono za kilkanaście tysięcy w sztukach po rs. 1,000 i 500 po 88.25 i 88.35 i po rs. 500 po 88, oraz za kilka tysięcy w sztukach drobnych po 87.90 i 88.10. Pożyczki wschodnie po 99.30 w zaofiarowaniu wszystkie trzy emisje, wzięto zaś kilka tysięcy II em. po 99.20, oraz kilkanaście tysięcy III em. opatrzonych stemplem niemieckim po 98.75. Ulokowano kilka pożyczek premjowych II em. po 244.25 i 244.50. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 84, a nabyto kilka tysięcy po 83.70. Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 98.40 I ser. i po 97.20 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I ser. w setkach po 98.10, oraz kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 96.90, 96.95 i 97. Listy zastawne m. Warszawy w żądaniu po 98.50, 96.50, 95.90, 95.40 i 95.30, stosownie do serji, a otrzymano za kilka tysięcy II ser. po 96, kilka tysięcy IV ser. po 95.20 i 95.25, oraz za kilka tysięcy V ser. po 95.05 i 95.10. Listy zastawne m. Łodzi w zaofiarowaniu po 95.50, 93.75, 93.25 i 92.75, według serji; za kilka tysięcy zapłacono 95. Listów 6% m. Kalisza ulokowano kilka tysięcy po 101. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 91.50, a wzięto kilka tysięcy po 91. Listów zastawnych wileńskich 6% kupiono kilka tysięcy po 101.15, oraz kilka tysięcy 6% listów kijowskich po 101.50.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

W. C.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ na Pradze dnia 16-go lipca. — Usposobienie targu w dniu dzisiejszym było mocne, dowozy wynosiły 13 wagonów. Pszenicę wyborową notowano 98—104 kop., średnia 88—95. Żyta nadesłano 3 wagony, tendencja mocna, wyborowy towar sprzedawano po 83—86 kop., średni po 80 do 82 kop., ordynaryjny 75 do 78 kop. Owies słabiej, nadeszło tylko 2 wagony, wyborowy kupowano po 84 do 86 kop., średni po 80 do 83 kop., ordynaryjny po 76 do 79 kop. Gryka zwyżkowo po 85 do 102 kop. wedle gatunku. Jęczmienia nadesłano 2 wagony, oddawano wyborowy do 80 kop., średni 65—75 kop. Kasza jaglana słabiej, dowieziono 7 wagonów, wyborowy towar 120 do 128 kop., średni 116—118 kop.

Wełna. *Poznań.*—Obecnie znajduje się w składzie poznańskim mniej więcej 9000 centnarów, to jest 6000 centnarów pranej i 3000 niepranej wełny. Z tych 1000 cent. z Królestwa Polskiego. W bieżącym i zeszłym tygodniu nie sprzedano znaczniejszych ilości, tylko pewien fabrykant z Bawarji zakupił 450 cent., a kilka partyj wełny tak zw. dla wojska sprzedano do prowincji nadreńskiej. Kupcy tutejsi spodziewają się, że dobre wiadomości z Londynu (stałe usposobienie i podnoszące się ceny) na targ poznański pomyślny wpływ wywrą. Wełna tutejsza jest doborową.

Cement. Na rynku cementowym zapanowała kompletna cisza; prócz drobnych zapotrzebowań do budowy domów i fabryk, żadnych większych tranzakcyj nie zawierano. Aczkolwiek fabryki utrzymują ceny poprzednie, nawet dość wysokie, gdyż produkcja niektórych fabryk jest zakontraktowaną, to jednak kupcy i składnicy ceny wciąż obniżają; sytuacja w ogólności przedstawia się dość niekorzystnie i o ile sądzić można, nie ma widoków poprawy cen. W handlu cementem nastąpiło przesilenie, które prawdopodobnie do końca sezonu budowlanego utrzyma się. Obroty tym artykułem ożywiłyby się chyba, gdyby nadeszły dawno oczekiwane zamówienia dla robót rządowych. Na domiar złego fabryki zagraniczne obniżyły ceny również. Notujemy Grodziec franco wagon stacja Bendzin za beczkę 10-pudową rs. 4 kop. 50, Wysoka franco stacja Łazy rs. 4 kop. 20.

ZAGADKA.

(Ułożyła Wiewiórka).

Bawię najczęściej, w stolicy
Z niej powstaję, w niej się rodzę,
I z ulicy do ulicy
Zła, czy dobra, pędem chodzę.

Gdy zaś w polu się pojawię,
Sprawiam wnet zadowolenie
Tak prawdziwe, jak to prawie,
Że... podwójne mam znaczenie.

Rozwiązanie zadania liczbowego, umieszczonego w numerze 188.

1	2	3	4	7	6	5	8	9
8	9	7	6	3	5	4	1	2
3	5	6	9	4	1	2	7	8
2	7	4	8	1	3	6	9	5
9	8	2	3	5	4	1	6	7
4	6	1	7	9	2	8	5	3
5	3	8	1	2	9	7	4	6
7	4	5	2	6	8	9	3	1
6	1	9	5	8	7	3	2	4

Dobre rozwiązanie *pierwsi* nadesłali: panie: H. Kuczera, C. Körner, F. Neumark; panowie: C. Mück, A. Hurwitz, S. R. Skuza, S. Rudawer, Sidem, D. Eisenberg, J. Maliniak, R. Rotmil, J. Jeziorski, J. Weinblatt, A. Zeltt, M. Margulies, J. Gold, S. Fiszman, A. Siemiątkowski, S. Wilamowski; do współki: J. Nowoczeski i N. Margulies, Juljan K. i Józef N.; z prowincji: J. Szykier z Szadek, L. Stępiński z Ciechocinka, S. Schuldberg z Jarczewa, H. Doński z Nowo-Radomska, D. i A. Cederbaum z Lublina, J. Laks z Łomży, A. Schleicher z Sielc pod Sosnowcem, E. Jagert z Wiskitek, Z. Rzewuska z Topola, C. Łukaszewski z Włocławka, R. Beatus z Kalisza, W. Gumiński z Zamościa.

ODPOWIEDZI.

— *Panu M. Korkow.* — Logogryf w zadaniu konikowem zużytkujemy.

— *Panu J. Laks z Łomży.*—Owszem, wzmianka była, tylko jej zapewne sz. pan nie dostrzegł.

— *Skierkowi.*—Zagadki pańskiej drukować nie będziemy.

— *Panu N. Z.*—Z nadesłanym nam kwadratem magicznym mieliśmy sposobność zapoznać się już dokładnie mniej więcej przed laty... piętnastu.

— *Panu H. Selenke.* — Zadanie pańskie nie kwalifikuje się do druku.

— *Panu Ludwikowi L.*—Konika zużytkujemy.

— ***Dolina Szwajcarska. Letni Cyrk Francuski HOUCKE i GABEREL.*** Kilka jeszcze gościnnych występów **8-miu sławnych szermierek**, z renomowanej szkoły fechtunku Hartla w Wiedniu, a także występ wszystkich artystów. — W Niedzielę o godz. 4-ej przedstawienie dla dzieci. (864)

— Okulista dr ***Kępiński,*** przeprowadził się na ul. Włodzimierską 19. 2348

— Dr ***Władysław Wroński*** osiedlił się i praktykuje w Nasielsku. 2401

— Doktorowie ***Neugebauer, ojciec i syn, wyjechali za granicę.*** 909r

— Dr ***Oraczewski*** przeprowadził się Włodzimierska 2. Choroby dzieci 4—6. 2397

— Dr ***Dzierżawski*** wyjechał na trzy tygodnie. 2398

— Lekarz udziela porady codziennie od 8—10 rano w ***Grochowie*** przy aptece. 2394

— Dr ***T. Trzciński*** ordynator szpitala św. Łazarza, przeprowadził się na Chmielną nr 32.(2393

— Dr ***Michał Szwykowski,*** przeprowadził się na ulicę Erywańską (Zielony Plac) nr 10, Od 5—7 po poł. przyjmuje z chorobami wenerycznemi, skórnemi i dróg moczowych. 2255

— Dr ***J. Guirard,*** zamieszkał na Szmulowiźnie w domu p. Rybki. 907r

— Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Widok 22. 2342

— Dr ***Grundzach*** zamieszkał: Elektoralna 31. Choroby ***żołądka i kiszek*** od 4—6-ej.2296

580 W ***Zakładzie Leczniczym*** hydropatyczno-pneumatycznym doktorów Dobrzyckiego i Fritschego (Oboźna Nr 5), wykonywa się leczenie cierpień rdzenia pacierzowego i niemoc, sposobem ***Moczutkowskiego - Charcota*** (extensja bierna czyli zawieszanie), codziennie do godziny 12.

— ***Emil Weidel,*** pom. adw. przys., przeniósł kancelarję na ul. Nowolipie nr 15 (od strony ul. Przejazd). 854r

— ***Leon Matecki, Adwokat*** przysięgły, ***przeprowadził się na ulicę Długą Nr 20.*** (892)

— ***Jan Henryk Brüner,*** pom. Adwokata Przys. ***przeniósł*** kancelarję na ***Długą Nr 27*** Przyjmuje do 10 zrana i od 5—8 po poł. (893)

— ***Maksymiljan Poznański, adwokat przysięgły, przeniósł*** kancelarję z Tłomackiego ***na ulicę Elektoralną nr 3,*** naprzeciw Banku. 857r

— Dentysta ***Zofja Gutzman*** wstawia zęby sztuczne, leczy, plombuje. Przyjmuje codziennie od 10—5-ej po poł. Zgoda nr 4, Szpitalna 3. 2264

— ***Bronisław Koral,*** adwokat przysięgły, przeprowadził się na ulicę Orlą pod nr 15. 2349

— Notarjusz ***Henryk Kokoszko,*** przeniósł kancelarję swoją do domu zwanego „Potkańskie" nr 44 ul. Długa naprzeciw hotelu Niemieckiego.910r

— ***Kadryle*** z operety K. Lecoq'a „Ali Baba" w układzie K. Kożalskiego, wyjdą w dodatku nutowym przy nrze 305 ***Echa muzycznego.*** 91?

908r

W tych dniach

przybywa do Warszawy

w przejeździe do Niemiec, Francji i Anglji, ***właściciel jednej z poważniejszych firm w Bucharze-Taszkencie,*** posiadający nadto filje swe w Samarkandzie, Asterabadzie i Merwie. ***Ponieważ ma on na celu poczynienie zakupów różnych towarów lub przyjęcie reprezentacji domów tutejszych, interesowani*** przeto fabrykanci i przemysłowcy, są ***proszeni o zgłaszanie się do Gustawa Hempla, Mokotowska nr 56, m. 2, między 1—3 godz. po południu, lub o nadsyłanie tam swych adresów.***



Najpierwsze i największe

Specjalne Szkoły krojów



i praktycznego wykończenia

Sukien i Okryć Damskich, a także Strojów

A. i P. Gałeckiej, 912

dawniej Krak.-Przedmieście, obecnie Podwale № 10, od placu Zygmunta, w Wilnie Dworcowy Plac, dom Księcia Zagiella, w których wykładane są nauki podług krojów paryzkich, Metodą A. Gałeckiej wprost z centymetru, przez kobiety specjalistki teoretycznie i praktycznie, bez wszelkich utrudnień, mierników, linijek krojowych i t. p zbyt drobiazgowych obliczeń, które tylko naukę krojów gmatwają i utrudnieją i dla wielu osób zupełnie niezrozumiałą czynią. Na nauki można zapisywać się każdodziennie. Programy wysyłają się franco.—Metodę A. Gałeckiej w językach russkim i polskim, można dostać we wszystkich księgarniach. Autorka Metody i właścicielka Szkół **A. Gałecka z Córką.**

Przedsiębiorca specjalnie zajmujący się budową Pieców (Hoffmanowskich) do wypalania Cegły i Wapna, Węglem, Drzewem, Torfem,

jednym sąż. kub. drzewa 6 do 10,000 sztuk
lub 10 do 15 pudów węgla 1,000 sztuk } dobrze wypalonej cegły,

jako też kompletnego urządzania Cegielni od najmniejszych do największych, dla Fabryk parowych, obmurowania Kotłów, murowania Kominów z wewnątrz bez zewnętrznych rusztowań podejmuje się.

Robert Karstenz.

Warszawa, ulica Sienna Nr 33.

Dnia 15 Lipca 1889 r. 915

OGŁOSZENIE.

Od 1 (13) Listopada włącznie 1889 roku do 1 (13) Listopada 1890 roku, dla zaopatrywania prostych żołnierzy Lejb-Gwardji Wołyńskiego pułku, są potrzebne następujące produkty i zapasy: kartofli 2,112 miar (czetwert), cebuli 1,252 pudy, barszczu burakowego 1,170 pudów, soli 1,064 pudy, mąki pszennej 702 pudy, grochu białego 1,050 pudów, pieprzu 11 pudów, liści bobkowych 11 pudów, mięty 12 pudów, oleju słonecznikowego 147 pudów, masła krowiego 50 pudów, ryby sandacz 294 p., stynek 100 p., owsianej kaszy 10 pudów i t. d. Na dostawę wyżej wymienionych produktów odbywać się będzie licytacja w b. Mostowskich koszarach przy ulicy Przejazd 26 Września (8 Października) roku bieżącego, od 11-ej godziny rano, podług cen wymienionych ustnie i w zapieczętowanych kopertach.

Licytacja będzie się odbywać na każdy produkt oddzielnie, przyczem jedna i ta sama osoba może zobowiązać się dostawiania wszystkich lub też kilku produktów hurtownie.

Z warunkami dostawiania wyżej wymienionych produktów, można bliżej poinformować się w pułkowej kancelarji w obozie na polu Mokotowskiem o każdej porze dnia i w b. Mostowskich koszarach codziennie od godziny 10-ej rano do 3-ej po południu w pułkowym odwachu u Naczelnika warty. 1354r

Kassa ogniotrwała

do sprzedania.—Wiadomość za rogatką Mokotowską w szynku. 1340R

Z dniem 8-ym Lipca r. b. **przeniosłem skład swój fabryczny** do domu W-go Izr. K. Poznańskiego, przy ulicy **Gęsiej pod № 16.** 917

Gustaw Lorenz.

SYNDYK TYMCZASOWY MASSY UPADŁOŚCI

Antoniego Boenischa

zawiadamia, że w dnin **14 (26) Lipca r. b.,** o godzinie 12-ej i pół, w Sądzie Handlowym Warszawskim w Wydziale Upadłości, **sprzedane zostaną przez publiczną licytację:**

1) **pięć partyj każda po 100 korcy słodu** wyrobionego w browarze upadłego Antoniego Boenischa, licytacja każdej partji oddzielnie zacznie się od Rs. 500, vadium po Rs. 100.

2) **zapas chmielu zagranicznego** firm: M. K. Russ, A. Lehmann i Rosenfeld, mianowicie:

z 1885 r.	6 centnarów	90 funtów	od Rs. 69	vadium	Rs. 7,
z 1886 r.	12 „	98 „	„ Rs. 324	„	Rs. 33,
z 1887 r.	6 „	63 „	„ Rs. 198.90	„	Rs. 20,
z 1888 r.	6 „	75 „	„ Rs. 236.25	„	Rs. 24.

3) **4,000 wiader piwa lagrowego wyrobionego w zimie** w Browarze upadłego Antoniego Boenisch. Licytacja zacznie się od sumy Rs. 3,600, vadium Rs. 400.

O warunkach nabycia powziąć można wiadomość w kantorze Browaru A. Boenischa, Żurawia № 16 i u podpisanego Syndyka Świętojerska № 12.

Warszawa, dnia 4 (16) Lipca 1889 r.

1359R **Alfons Preiss, Adw. Przys.**

Zawiadomienie.

W gubernji płockiej, w okolicy Prus, podpisany od pewnego czasu stał się właścicielem majątku, będącego w posiadaniu osoby która go utrzymuje. Kiedy już dosyć jest opóźnienia i powolność ma swój czas skończony, dla porozumienia się przeto, aby nie składano się niewiadomością mojego pobytu, podaję, że adres mój: **przez Warszawę, Mszczonów, folwark Cychry.**

916 Tomasz Kotarski.

Potrzebując obstalować napisy wypalane na szkle i porcelanie, proszę specjalistę o nadres i cennik, a także niektóre firmy o nadesłanie cenników na towary następujące: odpowiednie dla składów aptecznych, przedmioty toaletowe i galanterje damskie i męzkie, rękawiczki, lampy i wagi rozmaite, rzeczy gabinetowe. — Adres mój: miasto **Efremow, gubernji Tulskiej.**

918 **BERNOWICZ.**

OSTRZEŻENIE.

Zawiadamiam Handlujących i Szanowną Publiczność: że **Fabryka moja nocnych knotów, pod firmą A. Lechowicz** (plac św. Aleksandra № 13), istniejąca od 1881 r. i ciesząca się szerokiem uznaniem Publiczności z powodu wyrobu przewyższającego zagraniczny, **który od czasu otwarcia mojej fabryki; przestał być z zagranicy sprowadzany,** lecz zamiast zagranicznej konkurencji, zaczęli ze mną konkurować tutejsi, którzy w zupełności do złudzenia naśladują moje pudełka, w których znajduje się **towar lichej wartości,** nie zdatny nawet do użytku, o czem z łatwością każdy przekonać się może. A zatem obowiązkiem moim jest ostrzedz tak Handlujących jak i Szanowną Publiczność, prosząc, aby zwracali uwagę **na moją firmę,** gdyż tylko za wyrób mój ręczę. 913

A. Lechowicz.



1353r

Belki żelazne

różnych wymiarów i profilów, poleca

Skład Materjałów Budowlanych

Dawida Perl,

przy ulicy Grzybowskiej № 21, Telefonu № 572. 1356R

Magazyn Mód

w połączeniu z fabrykacją kapeluszy słomkowych, od 20-tu lat egzystujący w Łodzi, jest

do odstąpienia

wraz z doskonałą klijentelą. Bliższych wiadomości udziela p. J. Edward Litten w Warszawie, **Krak.-Przedm. № 40.** 919

Zdolny, doświadczony

Farbiarz Sukien,

z dobremi rekomendacjami, znajdzie zaraz miejsce w Rydze u A. Danzigera, właściciela farbiarni. 1350R

PUŁK LITEWSKI
Lejb-Gwardji

podaje niniejszem do wiadomości, iż we Czwartek, to jest dnia 6 (18) Lipca r. b., o godzinie 11-ej przed południem, na dziedzińcu koszar Ujazdowskich, w których Pułk Litewski Lejb-Gwardji jest rozlokowany,

sprzedawane będą zużyte namioty obozowe.

1343

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b., o godzinie 11-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na gruntowną reparację frontowego murowanego parkanu z żelaznemi sztachetami w szlachtuzie na Solcu, od summy anszlagowej rs. 600.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1321r

GŁÓWNY SKŁAD WÓD MINERALNYCH NATURALNYCH

przy aptece

Leonarda Ziemińskiego Magistra Farmacji,

w Warszawie, róg ulicy Marszałkowskiej i Królewskiej,

zawiadamia, że co kilka tygodni otrzymuje z zagranicy z źródeł leczniczych świeże transporty Wód Mineralnych i różne produkta do kąpieli.

Załatwia śpiesznie obstalunki, wysyłając takowe do domów i do Dworców kolejowych,—biorącym w większych ilościach odstępuje się rabat. 1192r

Pierwsza Wielka Russka Fabryka Krochmalu



TOWARZYSTWA

MOSKWA **J. WILLMS & Co** HALBSTADT

POLECA SWOJE WYROBY, MIANOWICIE:

Krochmal ryżowy.	*Puder ryżowy.*
Krochmal pszenny.	*Maizenę.*
Krochmal kukurydzowy.	*Kleber.*
Krochmal palony.	

Sprzedaż odbywa się we wszystkich znaczniejszych składach aptecznych, kolonjalnych, oraz mydła i świec.

Skład główny i reprezentacya na Królestwo

FRANCISZEK FUCHS I SYNOWIE w Warszawie, Miodowa 16.

ZAWIADOMIENIE

Z FABRYKI



wyrobów Rękawiczniczych

W. JURCZYKOWSKIEGO.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż Magazyn mój **egzystujący od lat 17** przy ulicy Elektoralnej Nr 4, **przeniosłem z dniem 1-szym Lipca r. b. na przeciwko pod Nr 7,** obok magazynu bielizny pp. Józefa i S-ki, gdzie i nadal pod osobistym moim kierunkiem prowadzonym będzie.

Drugi Magazyn mój, egzystuje od lat 3-ch przy ul. **Wierzbowej róg Hr. Kotzebue,** wprost Hotelu Angielskiego.

Filja w Piotrkowie, ulica Petersburska, dom D-ra Ronthalera.

Ceny we wszystkich Magazynach jednakowe możliwie nizkie.

1358R ***W. JURCZYKOWSKI.***

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 12 (24) Lipca r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1889 effektów pogrzebowych dla cmentarzy rzymsko-katolickich w Warszawie, od summy rs. 4,999 kop. 43.

Warunki licytacyjne, próby i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1276r

HYGIENA WŁOSÓW
RHUM & QUININE.



Chinina w połączeniu z Rhumem podwyższa swoją skuteczność. Preparat ten zapobiega tworzeniu się łupieżu, wstrzymuje wypadanie włosów, zaleca się przytem **przystępną ceną,** bo flaszka kosztuje rs. 1, z przesyłką o 30 kop. drożej.

POWYŻSZY PREPARAT

oraz wiele innych wytworów toaletowych z renomowanych fabryk Paryża i Londynu, poleca

Główny Skład Perfumerji Zagranicznej

Aleksandra Lipink.

Wierzbowa róg Niecałej № 1.

Wybór wielki, ceny najniższe. 1138R

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH
J. FRANASZEK,

przysposobiła znaczny wybór Obić na nadchodzący sezon w cenie 10, 12, 15, 18, 20, 25 i 30 kop., odznaczających się pomimo taniości, dobrem i gustownem wykończeniem. 648r

Skład fabryczny, 15 Krakowskie-Przedmieście 15.

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 52

Angielka życzy sobie dawać lekcje języka angielskiego w swojem mieszkaniu. Widok 15, mieszkania 1. 15772

Buchhalterji wyucza upoważniony przez okręg naukowy nauczyciel specjalista Gustaw Chwat, Miodowa 12. 15723

Biuro kaucjonowane nauczycieli i bon Józefa Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy. 1969r

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy W. Chmielewski. Bracka № 5. 1821r

Biuro nauczycielskie Eugenji Hennel, Senatorska № 11, pasaż Roezlera. Francuzka wysoko wykształcona, muzykalna, znająca literaturę polską, pragnie wyjechać bezpłatnie na letnie miesiące. 15613

Któby z pp. studentów lub uczeń klasy 6—8 życzył sobie wyjechać na czas wakacyjny na wieś, dla przygotowania dwóch chłopców do gimnazjum, proszony jest o zgłoszenie się na Nowogrodzką № 29, do właściciela domu. Zastać można w każdym czasie. 15728

Niemka z patentem, znająca swój język gruntownie, także russki, udziela niemieckiego; może być za obiad. Mokotowska 54, mieszkania 2. 15766

Niemieckiego lekcyi, konwersacji i literatury u siebie, na mieście i w szkołach udziela nauczyciel. Wielka № 54, m. 18. 15504

Potrzebny na stałe do gub. Wołyńskiej nauczyciel, dla przygotowania dwóch chłopców do szkół. Wiadomość: Elektoralna 9, mieszkania 12, od 5—6. 15716

Potrzebny korepetytor do malca 1-ej klasy. Chmielna 36.—Malinowska. 15719

Potrzebna rodowita angielka na godziny. Oferty: kiosk, Żurawia, dla Haliny. 1962r

Potrzebny nauczyciel języków starożytnych; do szkoły filologicznej 4-klasowej na prowincji, (może być emeryt); tamże potrzebny jest wychowawca władający językiem francuzkim. Zgłaszać się: hotel Paryzki № 7. 15712

Uczę kroju systemem francuzkim Vort'ha najnowszym, ułatwionym, z gruntowną nauką szycia i upinania, w szkole kroju mojej założonej z upoważnienia władzy, zadaniem jest wyuczać specjalnie fachowo, po wyuczeniu panie kroją wyłącznie za pomocą kredy i centimetru—i otrzymują świadectwa. Nowy-Świat 62, mieszkania 25, trzecia brama. — Leontine B. 15746

Posady i prace.

Agronom rosjanin, posiadający matematykę i nauki przyrodnicze, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Adres: Dzielna 22, mieszkania 5. 15729

Bona francuzka, znająca szycie, poszukuje miejsca. Zgoda 6, m. 8. 15749

Buchhalterji wyucza gruntownie upoważniony przez Okręg Naukowy Dawison. Wspólna 40. 15725

Do dentysty potrzebny zaraz uczeń o własnych funduszach. Wiadomość u dentysty **M. Goldsteina w Radomiu.** 15797

Do fabryki piór strusich Adolfa Goldmana, Świętojerska 26, potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona. 15733

Felczer potrzebny do zakładu fabrycznego na prowincję z poprawnym charakterem pisma, któryby mógł w wolnym czasie zajmować się w administracji; stała pensja miesięczna zapewniona. Wiadomość: Biuro techniczne Kamieński i Grossman, Aleja Jerozolimska № 72. 15702

Kasjer lub kasjerka z kaucją 100 rs., dostanie tygodniowo pensji 5 rs. i tantjemę od ilości sprzedanej. Adresy przyjmuje Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera pod literami Z. D. 1953r

Maszynistka potrzebna do bielizny za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Dobra 63, mieszkania 13. 1970r

Maszynistka do bielizny jest potrzebna. Elektoralna 9, m. 11. 15795

Młoda osoba, posiadająca gruntownie języki francuski, niemiecki, russki i polski, poszukuje zajęcia. Wiadomość: Królewska № 29, mieszkania № 17. 15762

Osoba mogąca wyrobić posadę znającemu język russki, za wynagrodzenie, raczy pozostawić adres w kantorze Kurjera Warsz. dla K. K. 15519

Osoba dobrze znająca krój i szycie bielizny znajdzie stałe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem, jako przychodnia lub z całkowitem pomieszczeniem. Wiadomość: Leszno № 12, w księgarni. 15780

Osoby znające dobrze szycie bielizny mogą dostać robotę do domu. Wiadomość: Leszno **№ 12, w księgarni.** 15779

Poszukuje miejsca młoda, inteligentna panna przy familji, sklepowej albo do zarządu domu u pojedyńczej osoby na wyjazd, może być w miejscu, dowiedzieć się można od godz. 10—12-ej w południe i od 3—6-ej po południu, ul. Garbarska № 5, m. 17. 15794

Poszukuje się za dobrą opłatą zdolnego ślusarza, obznajmionego z montowaniem żelaznych konstrukcyj. Wiadomość w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska 26. 1971r

Potrzebna kasjerka z kaucją 50 rs. Pensja 10 rs. miesięcznie, może być osoba starsza. Adres: księgarnia wosjkowa, ul. Włodzimierska № domu 2. 15731

Potrzebne panny zdatne do garnirowania staników oraz przyjmuję panienki do nauki. Karmelicka 28, mieszkania 5. 15708

Potrzebna osoba inteligentna do utrzymania w porządku małego mieszkania i usługi (gotowanie i pranie nie wymagane). Przyjmowanie krawieczczyzny, szycia i t. p. do domu dozwolone. Sienna № 26, mieszkania 2, rano do 12-ej, po południu od 5—7-ej 1968r

Panny uzdolnione i podręczne potrzebne do fabryki kwiatów. Długa 42. 1967r

Potrzebny uczeń do handlu Pawła Wiśniewskiego, ul. Zapiecek № 1. 1966r

Potrzebna maszynistka, dziurkarka, podręczne i do nauki. Pańska № 88, m. 14. 15788

Panny zdatne do krawieczczyzny, podręczne do nauki, potrzebne. Nowy-Świat 58, drugi dom od rogu Ordynackiej, 1-sze piętro, pracownia Zawiszewskiej. 15774

Potrzebne panny do krawieczczyzny, uzdolnione i do nauki. Zgoda № 8, m. 18 15772

Panny podręczne, uzdolnione do staników i sukien, potrzebne zaraz. Marjańska 3, mieszkania 1. 15785

Potrzebne panny, uczennice i podręczne do kwiatów. Świętojerska № 17. 15755

Potrzebny jest uczeń do handlu w wieku 14—16 lat. Bliższa wiadomość w składzie papieru i galanterji M. Porankiewicza, Chłodna 32. 15754

Potrzebni są zdolni czeladzie szewccy. Elektoralna № 6. 15753

Panny zupełnie zdolne do staników potrzebne są do pracowni Sokołowskiej, Warecka № 14. 15742

Podręczne zdolne, maszynistki, dziurkarka. Sienna 18, mieszkania 21. 15626

Potrzebne są panny do fabryki strusich piór. Świętojerska № 17. 15660

Potrzebne panny do krawieczczyzny i uczennice. Ciepła № 7, mieszk. 34. 15666

Potrzebne są panny do staników do pracowni Wejsel, Kotzebue № 10. 15704

Potrzebne są zaraz panny zdolne podręczne i uczennice do fabryki kwiatów M. Fitkał, Freta 32, dom własny. 1937r

Ślusarz-mechanik potrzebny do dokładnej roboty. Kopić, Krakowskie-Przedmieście № 44. 15505

Zdolne panny do staników i maszynistka Bielańska 18. 15747

Kupno i sprzedaż.

Alkohol i spirytus zupełnie oczyszczone na nalewki, koniak kuracyjny, poleca handel L. Wróbel, Krakowskie-Przedmieście, stara poczta. 13989

Broń Lancastra sztucerowa, jedna lufka gwintowana do kul, druga do śrutu, kaliber 16-ty, tanio do sprzedania. Złota 24, mieszkania 27. 15438

Elegancko wykończone staniki trykotowe (Jersey) w różnych kolorach i sukienki dziecinne, zagraniczne i krajowe, ceny bardzo przystępne. — Obstalunki wykonywają się w ciągu 24-ch godzin. Z prowincji i Cesarstwa przyjmują się obstalunki podług miary. Królewska № 45, m. 15, lewa oficyna, 1-sze piętro. 896

Fortepian, pianino sprzedaję ratami, wydzierżawiam, strojenia, reparacje. Aleja Jerozolimska 25, Strzelecki. 14033

Fortepian Hofera bardzo dobry rs. 220 Elektoralna 10, m. 20. 15680

Fortepian czarny, krótki, do sprzedania za 35 rs. Freta 10, sklep kolonjalny. 15771

Fortepian Hofera, mało używany, do sprzedania, fortepiany i pianina do sprzedania i wynajęcia. Nowy-Świat 1, Hinz. 15765

Faeton nowy do sprzedania, na jednego lub parę koni, urzędowej roboty, dobrze wykończony. Żelazna 55, u właściciela domu. 15764

Garnitur, łóżka, szafy, kredens, stół, biurko, otomana, komoda. Świętokrzyska 39, mieszkania 2. 15633

Jest do sprzedania duża sikawka pożarna z podwójnym cylindrem i podwójnemi szlanchami, za umiarkowaną cenę. Wiadomość w fabryce sukna „Starzyce", Tomaszów Rawski. 15705

Ktoby miał do sprzedania piramidkę i pięć bil kościanych, niech się zgłosi do cukierni Romana, Nowy-Świat № 4. 15793

Kredensy, stoły, łóżka, garnitur, szafa, wyroby dobre, u stolarza, ulica Nowogrodzka № 13. 15791

Kupię wózek ręczny. Marszałkowska 132, skład nafty. 15781

Kupię tokarnię pociągową małą albo z trybami. Świętokrzyska 11, Kosiński. 15751

Koń wierzchowy do sprzedania. Widzieć można: Bielany, sztab 10-ej dywizji. 15757

Kupuję w każdym czasie używane powozy, bryczki. Oferty „Z. S. 4" Biuro Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, codziennie odbierane. 1915r

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 505

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Meble za bezcen, garnitur czarny orzechowy, tremo, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, szeslong, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana, firanki. Złota 3, róg Zgoda, od Marszałkowskiej czwarty dom, brama, pierwsze piętro, mieszkania 4. 15541

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyncze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Miodowa 55, sprzedaje się trzysta sztuk holenderki, u rządcy. 15715

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 15641

Meble bardzo tanio, garnitur czarny, orzechowy, buduarowy, otomana, szeslong, kredens, stół, krzesła dębowe, łóżka, toaleta. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 15070

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 15611

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, komody, szafy, toalety, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 15400

Meble za bezcen do sprzedania, lustra, garnitur czarny i orzechowy, urządzenie jadalni dębowe, łóżka, umywalnia, toaleta, ottomana, komoda, biurko, szafy. Zielna № 41, róg Próżnej, m. 12. 15688

Patery marmurowe do sprzedania; przyjmuje się obstalunki, reparacje. Ajentura marmurów kieleckich, Nowy-Świat 38, mieszkania 11. 15717

Przed wyjazdem do sprzedania bardzo tanio różne meble. Ciepła 16, m. 8. 15778

Pozostawiono do sprzedania z powodu wyjazdu urządzenie sypialni orzechowe, garnitur pokryty utrechtem bordo orzechowy. Magazyn mebli Rabong, ulica Nowy-Świat № 39. 15763

Potrzebny do wynajęcia ariephon lub ariston. Bracka 20—13. 15756

Pianino amerykańskiego systemu, krzyżowe, czarne, do sprzedania. Nowy-Świat № 34, Nowicki. 15603

Sprzedaję kredens dębowy urzędowej roboty. Smolna 12, m. 11. 15735

Sprzedaje się meble i sprzęty kuchenne oraz fortunka bilardowa. Ul. Złota № 55, mieszkania 44. 15752

Sprzedaję 1 szafę, 3 pary łóżek. Stolarz, Chmielna № 16. 15592

Tanio! Kanarki. Ulica Zielna 13, mieszkania 12. 15281

Umeblowanie salonu stylowe rs. 800, szafa z lustrem rs. 100, bronzy, wazony, słupy i inne ozdobne rzeczy są do zbycia z powodu wyjazdu. Wiadomość: Włodzimierska № 11, u stróża Leopolda, od 9-ej do 12-ej w południe. 15540

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska № 117. Wiadomość w cukierni. 15539

100 maszyn do szycia używanych, w dobrym stanie, razem lub częściowo tanio do sprzedania. Nowy-Świat 42. 15739

Interesa handl. i majątk.

Apteka pod Warszawą z obrotem 3,500 i takimże numerem recept, z domem i ogrodem owocowym, jest do sprzedania za gotówkę. Wiadomość na miejscu w Piasecznie, Obrąpalski. 1900r

Albo na spłaty miesięczne po rs. 100 albo na 1½ roku potrzebuję zaraz 2,000 rs. na wysoki procent. Gwarancję daję w solidarnem poręczeniu kilku odpowiedzialnych kupców. Oferty proszę składać w kantorze tego pisma dla „Ant." 15642

Do sprzedania bardzo tanio przy ulicy Burakowskiej (Powązki) dom drewniany № 10 z oficynami i przylegającą ziemią (11,817 łokci kwadr.), zdatną pod budowę fabryki. Rządca wskaże. 15553

Dom murowany ze spichrzem, oraz budynki gospodarskie, ogród owocowy i kawałek placu zaraz do sprzedania w blizkości kolei wiedeńskiej. Oferty: Kurjer Warszawski, „Wiener." 15596

Dom pod Warszawą, w Piasecznie, murowany, kryty blachą, z ogrodem owocowym, placem do budowy, obecnie stale dający przeszło 10%, jest do sprzedania za rs. 4,500. Wiadomość w aptece na miejscu. 1899r

Folwark do sprzedania, gleby pszennej włók 7, z inwentarzem żywym i martwym oraz całą krestencją; od Warszawy koleją 5, końmi 1½ godziny. Szczegóły i umowa z dziedzicem przy ul. Widok № 22, mieszk. 22, rano od 7 do 9-ej, po południu od 4 do 7-ej. 15413

Fabryka pończosznicza, dobrze procentująca, do sprzedania. Nowogrodzka № 1. 14339

Folwark Słomów Górny, włók 17, w powiecie turekskim, do wydzierżawienia zaraz z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość na miejscu lub w Turku u lekarza powiatu. 1947r

Interes handlowy, od 26 lat w najlepszym punkcie miasta, znany powszechnie, nie wymagający specjalności, do sprzedania za rs. 6,000. Wiadomość u właściciela domu, Bracka 25, od 4—6-ej. 15334

Magle są do sprzedania. Ulica Chmielna № 112. 15776

Poszukuję wspólnika handlowca, kawalera, do interesu b. korzystnego, z kapitałem rs. 600. Wiadomość w handlu mydlarskim, Marszałkowska № 116. 15617

Posesja murowana, narożna, do sprzedania za 19,000 rs., wydzierżawiona dla wojska na lat 5 po 1,800 rs., płatne z góry rocznie, do kupna 6—8 tysięcy rs. Wiadomość u właściciela domu, Bracka 25, od 4 do 6-ej. 15335

Poszukuję kupna domu w dzielnicy Nowoświeckiej i przyległych. Szacunek około 70,000 rs., pośrednictwo wyłączone. Włodzimierska 2, m. 4. 15736

Place do sprzedania po rs. 2½ za łokieć, przy ulicy Marszałkowskiej. Wiadomość: ul. Berga 6, m. 2. 15726

Poszukiwaną jest kobieta inteligentna, mogąca złożyć w banku państwa rs. 2,000 jako kaucję, do bardzo korzystnego interesu. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod № 2,000. 15787

Potrzebny jest wspólnik, mężczyzna lub kobieta, do interesu pewnego, dobrze procentującego, lat 20 egzystującego, z kapitałem 5,000—6,000 rs. Oprócz zysków, wspólnik obejmie zarząd kasy za oddzielnem wynagrodzeniem. Adresy składać w kantorze Kurjera pod literą N. 15775

Potrzebny jest z kaucją administrator domu, przynoszącego dochodu rocznie około 15,000. Wiadomość u właściciela lub u p. Borakowskiego przy ulicy Grzybowskiej pod № 57-ym. 15525

Restauracja do sprzedania. Leszno № 95 róg Wroniej. 15532

Restauracja do odstąpienia każdego czasu. Bliższa wiadomość: ulica Leszno № 65, u Staszewskiego. 15651

Sklep rzeźniczy sprzedam zaraz na pryncypalnej ulicy, komorne tanie. Wielka 31, mieszkania 5. 15722

Sklep do sprzedania w dobrych warunkach z powodu wyjazdu. Ul. Pańska № 88. 15713

Sklep wiktuałów do odstąpienia w dobrym punkcie z mieszkaniem, komorne 10 rs. miesięcznie. Prosta № 32. 15782

Sklep produktów wiejskich jest do odstąpienia zaraz. Róg ulic Złotej i Wielkiej № 18. 15767

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ulica Brukowa № 10, Stara Praga. 15750

Skład węgli do sprzedania. Ulica Piękna № 49. 15744

Sklep spożywczy sprzedam. Ulica Browarna № 6. 15743

Sklepy różne do sprzedania spożywcze i kolonjalne oraz fortepian. Ulica Żurawia № 1, mieszk. 15. 15740

Skład węgli do sprzedania. Ulica Bednarska № 20. 15798

W mieście Piotrkowie do sprzedania posesja № 636h/444h, przy ulicy Kaliskiej, za koleją. Wiadomość: Koszykowa № 29, mieszkania 6, od 5—7-ej lub u W. Budzyńskiego w Sulejowie. 15770

Z powodu wyjazdu do nowej fabryki w Jekaterynosławiu jest do odstąpienia sklep rzeźniczy a zarazem wiktuałowy i wszelkie norymberskie przybory za przystępną cenę oraz maszyna do szycia i wszelkie sprzęty domowe. Ul. Brudnowska, Nowa Praga, wprost statuy Matki Boskiej. 15737

Z powodu wyjazdu są do sprzedania magle za cenę przystępną. Bugaj № 16. 15718

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Do wynajęcia w każdym czasie 4 pokoje, balkon, przedpokój, pasaż, kuchnia, spiżarka, wygódka, zlew, 2 piwnice, rs. 360 rocznie. Widok piękny na ogród. Stajnia, wozownia. Lipowa 5, blizko Oboźnej. 1914r

Do wynajęcia każdego czasu na Nowym-Świecie № 41, na pierwszem piętrze 5 pokojów, przedpokój i kuchnia, wygódka, 2 piwnice i góra wspólna, oraz 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, wygódka i 2 piwnice. Wodociąg i zlew. Wiadomość u stróża. 1939r

Do wynajęcia zaraz wielki murowany skład, 178 łokci □ powierzchni, ze sklepionemi piwnicami w bezpośredniej komunikacji i górą, oraz pomniejsze składy z piwnicami lub bez takowych, do wynajęcia. Gnojna № 1, przy Żelaznej-Bramie. Wiadomość na miejscu. 15741

Do wynajęcia w każdym czasie 2 stajnie, mieszkanie, skład i szopa, oraz prawo korzystania z wagi setnej. Wiadomość w kantorze Otwockim, plac Teatralny № 11. 1963r

Do wynajęcia 3 pokoje z kuchnią, na lato 2 pokoje w ogrodzie. Kaliksta 17, róg Nowo-Wiejskiej. 15783

Lokale fabryczne różnej wielkości i rozkładu, z siłą parową i urządzoną transmisją, są do wynajęcia w każdym czasie po cenach przystępnych, na różne fabrykacje, ulica Marszałkowska № 11, 13, 15 w Warszawie. Zakłady Jonasza Sussmana. 1964r

Pokój dla kobiety zaraz do wynajęcia, lub pomieszczenie. Hortensja 7—16. 15777

Pokój lub pomieszczenie dla osoby płci żeńskiej. Nowy-Świat № 25, pierwsze piętro, drzwi na prawo, od frontu. 15769

Pokój umeblowany, dwu-okienny, z usługą. Chmielna 7, m. 1, parter. 15790

Pokój z meblami, z osobnem wejściem, z samowarem, z usługą. Chmielna 10, mieszkania 8. 15768

Pokój z przedpokojem, na pierwszem piętrze, z meblami, dla damy, jest do wynajęcia z usługą, ulica Piękna № 32, róg Marszałkowskiej, mieszkania № 2. Wiadomość: ulica Niecała № 2, mieszkania № 9. 15516

Sklep na Nowej Pradze, w dobrym punkcie, do wynajęcia zaraz. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1965r

Sklep z mieszkaniem i wędzarnią dla rzeźnika, jest do wynajęcia. zaraz. Ulica Wilcza № 73. 15520

Sklep o dwóch otworach każdego czasu do wynajęcia. Świętokrzyska № 14 (róg Włodzimierskiej № 2). Wiadomość u stróża lub właściciela Nowy-Świat № 41, w biurze domu. 1940r

Zaraz do wynajęcia cztery pokoje, elegancko umeblowane. Chmielna 30. 15604

Za 60 rs. kwartalnie, na parterze, od frontu 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i t. d. oddaję ale zaraz. Chłodna № 35, m. 1. 15786

Zaraz pokój umeblowany, 2-e piętro, front, wspólne wejście. Trębacka 1, m. 6. 15789

5 pokojów, przedpokoje, kuchnia, 1-e piętro, front, zaraz. Rymarska 18. 15734

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Dobrowolska przyjmuje na czas dłuższy lub kurację, z umieszczeniem dziecka, pokoje osobne, ceny nizkie. Chłodna 24. 15186

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Opieka sumienna. Ceny bardzo nizkie. Bednarska 21. 15759

Chojecki malarz pokojowy i tapeciarz przyjmuje największe i najdrobniejsze roboty, po najniższych cenach, z czem poleca się W.W. pp. Topiel № 14, mieszkania 15. 15784

Chcę wziąść starsze dziecko na wychowanie. Na Czystem ulica Królewska 6. Ciechmańska Walenta, u gospodarza. 15748

Fabryka pilników, ulica Wspólna № 15, przyjmuje wszelkie obstalunki, w zakres pilnikarstwa wchodzące, nacina stare pilniki, oraz posiada na składzie wybór nowych. — Tamże potrzebni są uczniowie za opłatą, na lon lub akkord. 15758

Karety, landa, faetony wynajmuję najtaniej. Nowy-Świat 32. 13779

Konstanty Sekita, tapicer przyjmuje wszelkie zamówienia na meble, rolety, materace, oraz przerabia takowe bardzo tanio, dom Archikontraterni Literackiej, ulica Ogrodowa 23. 15730

Krawatów wyuczam bardzo prędko. Bracka 10, mieszkania 16. 15732

Mops zaginął, wabi się Negry, proszę odprowadzić: Nowogrodzka 33, mieszkania 6, za nagrodą. 15792

Mopsik szary, z białą gwiazdką na piersiach, zginął dnia 15 w poniedziałek, kto go odprowadzi otrzyma nagrodę sowitą, nieprawy posiadacz odpowie sądownie. Orla № 14, mieszkania 2. 15720

Onegdaj w przejeździe z ulicy Senatorskiej Świętojańską, Marjensztadt zgubiono kluczyki na kółku, uprasza się o oddanie szwajcarowi hotelu Litewskiego za nagrodą. 15738

Obiady prywatne, gospodarskie. Ul. Nowogrodzka № 1, m. 10. 15761

Paszport wydany przez komisarza cyrkułu X-go, na imię Wilhelma Fesper zaginął. Znalazca zechce złożyć w kancelarji cyrkułu X go. 15657

Ubranka dziecinne, suknie wykończam prędko. Ceny nizkie. Piękna 13, mieszkania 11. 15727

W dniu 15 b. m. zrana wybiegł pies wyżeł, ponter, maści jasno-żółtawej, wabiący się „Amor" z pod № 1 przy ulicy Wolność. Łaskawy znalazca zechce odprowadzić pod wskazany numer, za wynagrodzeniem. 15760

Zaginął pies, ceter biały, z żółtemi uszami i żółtą plamą przy ogonie, w czarnej skórzanej obroży, nabijanej miedzianemi goździami. Uprasza się o odprowadzenie w Aleje Jerozolimskie 58, mieszkania 10, za wynagrodzeniem. 15721

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Юлія 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).